

# ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok II Łódź, 29 i 30 sierpnia 1954 r. Nr 206 (309)

Na forum  
Zgromadzenia  
Narodowego  
ważą się  
losy Francji

## Deputowany Jules Moch przytacza druzgocące argumenty przeciwko „europejskiej wspólnotie obronnej”

Deputowani witają oklaskami

### apel o odrzucenie EWO

PARYŻ (PAP). — W sobotę po południu rozpoczęła się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata nad ratyfikacją układu o „europejskiej wspólnotie obronnej”, oczekiwana z ogromnym napięciem przez społeczeństwo francuskie i przez opinię publiczną na całym świecie.

Z niezliczonych komentarzy, które poprzedziły otwarcie debaty widać, że wszyscy zdają sobie sprawę z przełomowego znaczenia przyszłej decyzji parlamentu francuskiego. Wynik debaty zadecydować ma o tym, czy Francja, odrzucając układ, zachowa suwerenność i niezawisłość oraz przeszkodzi wzmocnieniu agresywnego Wehrmachtu pod szyldem tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Sala obrad w Pałacu Burbońskim zapelniała się już na pewien czas przed wyznaczonym terminem. Na trybunach zebrała się liczna publiczność. Obok przedstawicieli prasy francuskiej i zagranicznej przybyli fotografowie i kinooperatorzy, dopuszczani z reguły tylko na specjalnie dozwolone miejsca. Obecni byli także w swych łóżach liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wśród nich ambasador PRL Stanisław Gajewski, ambasador Wielkiej Brytanii Jebb oraz ambasador USA Dillon.

Na ławach poselskich zasiadł m. in. sędziwy Edouard Herriot, honorowy przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, jeden z wybitnych przeciwników układu o EWO, powitany żywymi oklaskami przez zebranych. Nazwisko Herriot figuruje na liście mówców, na którą wpisało się już około 80 przedstawicieli wszystkich ugrupowań parlamentarnych.

O godzinie 15.15 rozpoczęła się debata nad układem o „europejskiej wspólnotie obronnej”. Pierwszym mówcą był Jules Moch jako sprawozdawca komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego.

Jules Moch przedstawił motywy, którymi powodowała się komisja, zalecając odrzucenie układu o EWO.

Podkreślił on, że układ o EWO sprzeczny jest z podstawowymi zasadami konstytucji francuskiej i powoduje poważne ograniczenie suwerenności narodowej. Gdyby układ ten został zrealizowany — oświadczył — mowa — parlament francuski zostałby pozbawiony na przykład takich ważnych prerogatyw, jak prawo określenia czasu trwania służby wojskowej, ustalania liczebności armii, wysokości żołdu i wydatków na cele wojskowe. Minister spraw zagranicznych straciłby prawo prowadzenia rokowań na temat pomocy zagranicznej dla Francji i utrzymania z państwami, nie będącymi członkami EWO kontaktów w tych sprawach, które należą do kompetencji naczelnych organów EWO.

Zostałyby okrojone nawet prerogatywy prezydenta republiki i ministra obrony narodowej.

Z kolei Jules Moch zreferował zarzut komisji z punktu widzenia stosunków międzynarodowych. Układ o EWO — podkreślił — sprzeczny jest z faktycznym sprzeciwem z roku 1954 z porozumieniami zawartymi w roku 1945 w Jaltie i Poczdamie, jak również z londyńskim układem mocarstw zachodnich z lat 1947 i 1948, które przewidywały całkowite rozbrojenie i demilitaryzację Niemiec.

Układ o EWO dyskryminuje Francję. Czyż można mówić o równouprawnieniu — oświadczył Jules Moch — skoro nie ma już istnieć francuska armia narodowa? Układ paryski przynajmniej Niemcom ogromną przewagę wpływów zarówno w dziedzinie sił zbrojnych, jak i w zakresie przemysłu ciężkiego.

Przechodząc do zagadnień natury militarnej, sprawozdawca podkreślił, że nie można liczyć w okresie wysięgu

zbrojeni na to, iż udałoby się utrzymać na dalszą metę zbrojenia Niemiec zachodnich jako członka EWO w pewnych z góry określonych ramach. Niemcy — oświadczył Jules Moch — mogłyby ulec pokusie użycia swoich sił zbrojnych dla zaspokojenia swych roszczeń terytorialnych.

Zwracając uwagę na straszną groźbę nowoczesnej wojny, w której użyta została broń atomowa i wodorowa, Jules Moch oświadczył: stoimy dziś przed wyborem — albo rozbrojenie, albo zagłada.

Pragniemy wszyscy — mówił dalej Jules Moch — utrwalenia i umocnienia pokoju. Istnieją natomiast rozbieżności w poglądach na sposoby zrealizowania tego celu. Nie da się zaprzeczyć, że w sytuacji międzynarodowej nastąpiło pewne odprężenie. Kontakt ty nawiązane w Berlinie i w Genewie pozwalają spodziewać się dalszych owocnych wyników.

Wzywając do podjęcia nowych wysiłków na rzecz porozumienia ze Związkiem Radzieckim w celu utrwalenia pokoju, mówca oświadczył: Należy doprowadzić do pokojowego współistnienia między dwoma światami, które nie mogą nie uznawać się nawzajem.

Sprawozdawca ubolewał, że na Francuzów wywierają „nieodpuszczalny nacisk — indywidualny i zbiorowy” ich „przyjaciele”, którzy odmówili przyłączenia się do Francji, lecz pchają ją do EWO. Po tych słowach skierowanych w stronę Anglików i Amerykanów Jules Moch potępił ingerencję Adenauera w sprawy wewnętrzne Francji.

Albo — powiedział dalej mówca — głoszące za EWO i wówczas nie bierzące już udziału w pracach komisji rozbrojeniowej, która w takim wypadku stanie się zbędna i zdecydowanie się na nieograniczone zbrojenia, albo też uwzględniając pewną tendencję do odprężenia — odrzucenie dzisiaj wszelkie sposoby remilitaryzacji Niemiec i zbadać do głębi drogi wiodące do rozbrojenia.

Zdaje sobie sprawę z rozczarowania, jakie wywołał wynik głosowania wśród naszych sojuszników. Jakże jednak można przejść do porządku nadwoła Francji, tak wyraźnie manifestowaną? Mówiono o remilitaryzacji Niemiec w drodze dwustronnego układu lub o włączeniu ich do organizacji paktu atlantyckiego. Ale bez zgody Francji sojusznicy nie mogą zrealizować żadnej z tych propozycji.

W konkluzji mówca wezwał Zgromadzenie do powzięcia szybkiej decyzji i wypowiedział się przeciwko wszelkiej nowej zwłoce. Apel ten spotkał się z aplauzem na wszystkich niemal ławach — z wyjątkiem MRP i części radykałów.

PARYŻ (PAP). — Po przerwie w obradach przystąpiono do odczytywania sprawozdań

## Niespodzianki w Bernie

### Polak Iwański wicemistrzem Europy

Dobre wyniki lekkoatletów

Red. Stefan Rzeszot telefonuje

Trudno jest opisać, jak wielką radość opanowała wszystkich Polaków znajdujących się w Bernie, gdy zakończył się skok w dal mężczyzn. Iwański skacząc 7.46 zdobył pierwszy dla Polski srebrny medal.

— Jak to było z tym skokiem? — rzucamy pytanie

swemu informatorowi, red. Rzeszotowi.

— O Iwańskim powiem później, bo na nim nie skończył się bynajmniej dzień wspaniałych sukcesów naszych zawodników.

— Nareszcie — dorzucamy.

— Rzeczywiście „nareszcie”, bo przecież najwyższy już czas, by nasi lekkoatleci mogli dojść do głosu. Sobota to przecież przedostatni dzień mistrzostw. W niedzielę nastąpi zakończenie, a na jutro rozjadą się wszyscy do swoich krajów. Otóż — ciągnie dalej red. Rzeszot — pięknie pobięła Basia Lerchakówna, która wynikiem 24.5 zakwalifikowała się do biegu finałowego na 200 m. Stawczyk, który startował na 200 m, zajął co prawda trzecie miejsce w swoim przedbiegu i nie zakwalifikował się do finału, ale uzyskał tym razem przyzwoity czas 21.5. Niestety z każdego przedbiegu wchodziło do finału tylko po 2 zawodników.

— A co jest z Sidłą i Radziwonowiczem?

— O Sidłę byłem spokojny. Minimum kwalifikacyjne wynosiło tylko 63 m. Dla naszych oszczepników to przecież fraszka. Sidło rzucił 74.36, ale Fin Nikkinen miał rzut lepszy — 75.30. Wydaje

(Dalszy ciąg na str. 8)

## Dyrektor Teatru Małego — Car'ew:

### Wielką twórczą korzyść odnieśliśmy z podróży do Polski

MOSKWA (PAP). — „Prawda” z 28 sierpnia opublikowała obszerny artykuł dyrektora Teatru Małego, artysty ludowego ZSRR, M. Car'ewa, o pobycie zespołu teatru w Polsce. — W artykule tym, zatytułowanym „Krzepnie nasze przyjaźń”, autor pisze m. in.: — W ciągu miesięcznego pobytu w Polsce artyści Teatru Małego dali 36 przedstawień oraz przeszło 30 koncertów w fabrykach, miejscowościach wiejskich, w jednostkach Wojska Polskiego. Podczas wszystkich naszych spotkań z ludnością polską odczuwaliśmy żywe zainteresowanie Krajem Rad, sztuką radziecką. Spotkania te długo pozostaną w naszej pamięci. Pomogły nam one zaznajomić się z życiem współczesnej Polski.

Publiczność i prasa poświęcały wiele uwagi występom Teatru Małego.

## Nowa Huta, melduje:

### Wkrótce ruszy pierwszy marten

KRAKÓW (PAP). Jeszcze w bież. roku pierwszy przechylny nowoczesny piec martenowski w stalowni hut im. Lenina zasili gospodarkę krajową w dziełki ton cennej stali.

Roboty w rejonie pieców martenowskich są bardzo poważnie zaawansowane. Na jednym z nich pojawiła się w ostatnich dniach czerwona tabliczka bogato przystrojona zienią z napisem: „Zatoga montażowa pierwszego pieca martenowskiego melduje o zakończeniu montażu i wykonaniu próbnego przechylu pieca”. Wnętrze tego pieca który jeszcze w bieżącym roku rozpocznie produkcję, wmurowane jest specjalną cegłą.

Podróż do Polski — pisze w zakończeniu Car'ew — przyniosła naszemu zespołowi wielką twórczą korzyść.

Pobyt w Polsce zespołu najstarszego teatru rosyjskiego po szlacheckiej sprawie — pogłębieniu stosunków przyjaźni między dwoma bratnimi narodami.

## Paryż dziękuję Warszawie za życzenia

WARSZAWA (PAP). — Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzy Albrecht otrzymał od przewodniczącego Rady Miejskiej Paryża — Bernarda Lafay'a depeszę następującej treści:

JERZY ALBRECHT  
Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Warszawy

W imieniu Paryża przesyłam Panu serdeczne podziękowania za życzenia przesłane przez Radę Narodową Warszawy z okazji 10 rocznicy wyzwolenia naszego miasta. W imieniu stolicy Francji wyrażam bohaterstwu miastu Warszawie i całemu narodowi polskiemu uczucia wiarnej przyjaźni.

BERNARD LAFAY  
Przewodniczący Rady Miejskiej Paryża

## Osiem nowych szkół ma otrzymać Łódź w przyszłym roku

Łódź zyskała w tym roku cztery nowe budynki szkolne. Dzięki temu mogliśmy zwiększyć ilość szkół średnich do 26. Ale oczywiście, potrzeby naszego miasta są o wiele większe.

Toteż rozbudowie nowych szkół poświęca się wiele uwagi. Według istniejących projektów w przyszłym roku zbudowanych ma być 8 nowych gmachów szkolnych. Przewidywane jest, że powstaną one przy ulicach: Pojezierskiej, Sienkiewicza, Zakątniej, Alei Kościuszki, Społecznej, Minerńskiej, Franciszkańskiej oraz w okolicy ul. Jaracza.

## ŻUŻEL

TO TYTUŁ OPOWIEŚCI  
SPORTOWEJ, W KTÓREJ  
MISTRZ SPORTU

Włodzimierz  
Szwendrowski

OPOWIEĆ CZYTELNIKOM  
„EXPRESSU” O WALCE  
Z CZASEM NA TORACH  
ŻUŻLOWYCH CAŁEJ  
POLSKI

## ŻUŻEL

JUŻ WKRÓTCE  
NA ŁAMACH NASZEGO  
PISMA

## Gazownia Łódzka

zdobyła

### sztandar przechodni

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego za wyniki współzawodnictwa w II kwartale br. załozce Gazowni Łódzkiej.

Łódzka Gazownia wykonała plan produkcji z nadwyżką dzięki osiągnięciu wysokiej wydajności pracy przez wszystkich pracowników. Do zwycięstwa niemało przyczynili się tacy pracownicy jak: Izidor Kamieniarz, murarz piecowy, Mateusz Puchalski — kierownik produkcji, Mięczyński, Jędrzejewski, Stanisław Walczak, Walenty Kropelkiewicz, Antoni Ziębiński — palacz piecowa oraz Stanisław Kudala, palacz kotłowy. Bliższe 99 proc. pracowników brało udział we współzawodnictwie pracy.

Sztandar przechodni przejęli pracownicy Gazowni Łódzkiej z rąk orzeszczu c. a. Gazowni Poznańskiej. Na uroczystości 20 najlepszych pracowników otrzymało nagrody.



CZY to ogród działkowy im. Reymonta? Jak tam przygotowania do wystawy?

— W pełnym toku. Pracę posuwają się naprzód zarówno w pawilonie jak i w terenie.

— „Teren” — oznacza w tym wypadku...

— ...obrzymia polane przed pawilonem, otoczona krzewami i drzewami. Na tle zieleni wyrósł las ruszowy — poszczególnych stoisk, których będzie razem blisko 20.

Swoje stoiska montują już ogrody: miejscowy im. Reymonta oraz im. Rogożewicza, Mireckiego, Okrzei i ze Stoków. Wielu działkowców wykorzystuje tu obecnie swe urlopy. Najaktywniej pomagają obywateli Andrzejka, Wójcik, Mielczarek i Kubiak.

— Czy „provincja” też już działa?

— Owszem. Zgłosiły się już ogrody z Pabianic, Piotrkowa i Tomaszowa Maz. Razem wystawa obejmie dorobek 24 ogrodów Łódzi i województwa.

— Co mieścić się będzie w pawilonie?

— 11 problemowych stoisk. M. in. dział miczulinowski, sadowniczy, warzywniczy, zielarski i jedwabniczy. Również wystawia swe eksponaty: Instytut Włókiennictwa, Centralny Zarząd Skupu Surowców Włókienniczych i Skór Surowych oraz Liga Ochrony Przyrody.

— Pogoda pomaga wam w pracy?

— O tak, życzymy sobie podobnej 5 września, w dniu otwarcia i — dalej aż do chwili zamknięcia wystawy.

## Ze świata

NOWE CZASOPISMO W ZSRR

MOSKWA. — W Moskwie ukazał się pierwszy numer nowego kwartalnika polityczno-naukowego „Życie międzynarodowe”.

Zadaniem kwartalnika jest nasświetlanie problemów polityki zagranicznej Związku Radzieckiego i innych państw, międzynarodowych problemów politycznych i ekonomicznych, sytuacji w poszczególnych krajach świata oraz innych zagadnień życia międzynarodowego.

PÓD PRESJĄ DEPARTAMENTU STANU USA

LONDYN. — Tygodnik angielski „New Statesman and Nation” zamieścił wiadomość protestującą przeciwko bezprawnemu postępowaniu dyrektora generalnego UNESCO, L. Evansa, który zwołał czterech amerykańskich urzędników tej organizacji, ponieważ odmówili oni sędziemu przed amerykańskim urzędem do badania lojalności pracowników organizacji międzynarodowych.

Tygodnik podkreśla, że zwolnienia te nastąpiły pod presją departamentu stanu USA.

REJS POKOJU „BATOREGO”

KOPENHAGA. — W dniu 27 sierpnia na pokładzie polskiego statku „Batory” przybyło do Sztokholmu 800 uczestników „rejsu pokoju” zorganizowanego przez szwedzkich, duńskich i norweskich obrońców pokoju.

W Kopenhadze uczestników rejsu powitał przedstawiciel duńskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

# Ponad 5 mln. robotników strajkuje w zach. Niemczech

## Metalowcy NRD spieszą z pomocą swym zachodnim towarzyszom

BERLIN (PAP). — Centralny Zarząd Niemieckich Wolnych Związków Zawodowych urządził 27 bm. w Berlinie konferencję prasową, poświęconą szerzącemu się w Niemczech zachodnich ruchowi strajkowemu.

W konferencji wzięło udział 39 strajkujących metalowców bawarskich, którzy poinformowali zebranych o warunkach, w jakich odbywa się strajk w Bawarii i stwierdzili, że uczestnicy strajku zdecydowali się kontynuować swą walkę aż do całkowitego zadośćuczynienia ich żądaniom w sprawie podwyżki płac. Podkreślili oni, że jest to jednocześnie walka przeciwko bońskiej polityce remilitaryzacji i przygotowań wojennych w Niemczech zachodnich.

Podczas konferencji przedstawiciel Centralnego Zarządu Związku Zawodowego Metalowców NRD, Kauter, zakomunikował, że Centralny Zarząd przekazuje do dyspozycji Związku Zawodowego Metalowców w Niemczech zachodnich milion marek dla poparcia walki strajkujących metalowców bawarskich. Specjalna delegacja Związku Zawodowego Metalowców NRD wyjechała w tym celu do Frankfurtu nad Menem.

Kauter oświadczył, że sumę tę zebrano w drodze specjalnych zbiórek pieniężnych. Robotnicy NRD pragną aby ich oszczędności dopomogły do zwycięskiego zakończenia strajku metalowców bawarskich. W imieniu strajkujących metalowców jeden z gości podziękował za to solidarne poparcie walki robotników zachodnio-niemieckich.

Na konferencji wystąpił również przewodniczący Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych, Herbert Warnke. Oświadczył on, że walka mas pracujących Niemiec zachodnich o podwyżkę płac ogarnęła już przeszło 5 milionów robotników i pracowników Niemiec zachodnich i zachodniego Berlina.

## Trudny wybór



DULLES: — Z tamtej strony dostanę baty, gdybym spróbował wznieść pożar, a z tej strony — jeśli mi się to nie uda.

(Rys. Beier-Red)

## Oświadczenie kierownictwa KPD w związku z nakazem aresztowania Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). — Jak podaje Agencja ADN, sekretariat kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) ogłosił oświadczenie w związku z wydaniem nakazu aresztowania Maxa Reimanna. „Rząd Adenauera — stwierdza oświadczenie — wydał za pośrednictwem sędziego śledczego nakaz aresztowania przewodniczącego KPD Maxa Reimanna. Władze bawarskie umotywały nakaz aresztowania tym, że Max Reimann jest odpowiedzialny za opracowanie i ogłoszenie w listopadzie 1952 roku „Programu narodowego zjednoczenia Niemiec”.

„Program narodowego zjednoczenia Niemiec”, opracowany przez KPD, jest programem porozumienia między Niemcami. Proklamuje on walkę przeciwko „układowi ogólnemu” i „europejskiej współpracy obronnej”, które zagrażają pokojowi i istnieniu naszego narodu.

Nakaz aresztowania jest bezprawnym zamachem na naszą partię i jej kierownictwo. Zamach na wolność Maxa Reimanna i na kierownictwo KPD jest również wymierzony przeciwko wszystkim przeciwnikom Adenauera, czy to socjaldemokratom i członkom CDU, czy też bezpartyjnym. Zamach jest wymierzony w tych wszystkich, którzy występują przeciwko dalszemu panowaniu w Niemczech reżimu okupacyjnego, przeciwko remilitaryzacji i utrzymaniu podziału Niemiec. Jest on skierowany przeciwko tym, którzy dążą do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami”.

Sekretariat kierownictwa KPD wezwał wszystkich patriotów niemieckich, aby domagali się polonowania kresu terroru politycznego w Niemczech zachodnich i na tymczasowego cofnięcia nakazu aresztowania Maxa Reimanna.

## Dwaj członkowie kierownictwa KPD aresztowani

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi, że w piątek, tj. 27 bm. zostali aresztowani członkowie sekretariatu kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD), Fritz Rische i Jupp Angenfort.

W związku z ich aresztowaniem sekretariat kierownictwa KPD opublikował oświadczenie, w którym stwierdza, że Fritz Rische i Jupp Angenfort zostali aresztowani, ponieważ należą do najwytrwalszych i najkonsekwentniejszych polityków pokoju i narodowego zjednoczenia Niemiec.

Kierownictwo KPD wzywa ludność Niemiec zachodnich do walki o wolność dla wszystkich patriotów zachodnio-niemieckich, prześladowanych przez rząd Adenauera.

## Z kraju

### BOHATERSKI CZYN STANISŁAWA ZIELONKI

W szpitalu Ministerstwa Obrony Narodowej odbyła się ostatnio wzruszająca uroczystość wręczenia przebywającemu tam na leczeniu ślusarzowi — Stanisławowi Zielonce, Złotego Krzyża Zasługi, przyznanego mu przez Radę Państwa PRL za bohaterstwo wykazane przy ratowaniu życia człowieka.

Stanisław Zielonka z narażeniem własnego życia, okazał ofiarą pomoc ludzom, którym groziła śmierć, ponosząc przy tym poważne obrażenia.

### PIERWSZA W KRAJU FABRYKA WANILINY

Obok zakładów celulozowo-papierniczych im. J. Marchlewskiego we Wrocławiu buduje się fabrykę waniliny. Surowcem do produkcji waniliny są produkty uboczne powstające przy wyrobie papieru i celulozy, dlatego fabryka ta powstaje w pobliżu zakładów papierniczych.

Wanilia jest cennym środkiem aromatyzującym, zasługującym przede wszystkim w branży w przemyśle cukierniczym.

### NOWE WYROBY FUTRZARSKIE NA SEZON ZIMOWY

Przemysł artykułów skórzanych wprowadził do produkcji w ciągu siedmiu miesięcy br. 15 nowych wzorów odzieży futrzanej na sezon zimowy. W sprzedaży znalazły się m. in. kurtki damskie z uszlachetnionych futer baranich o strzyżonym i farbowanym włosie. Odznaczają się one efektywnym krojem, są lekkie a zarazem ciepłe i praktyczne w noszeniu.

Podobne zalety posiadają kurtki z żółtych lisów krajowych.

### DELEGACJA GÓRNIKÓW POLSKICH WYJECHAŁA DO ZSRR

26 bm. wyjechała z Warszawy, udając się na zaproszenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Górników ZSRR do Związku Radzieckiego, 11-osobowa delegacja górników polskich. Delegacja weźmie udział w uroczystościach „Dnia Górnika”, który obchodzony będzie w ZSRR dnia 29 bm.

### WYKONALI PLAN 6-LETNI

Załoga Zakładów Wytwarzających Ognie i Baterie w Poznaniu na 16,5 miesiąca przed terminem ukończyła realizację zadań produkcyjnych, przypadających na nią w Planie 6-letnim.

## Aktyw wiejski powinien wzmocnić walkę o systematyczne wykonywanie dziennych planów skupu

Wozy, obciążone worami ze zbożem ciągną nieprzerwanie do punktów skupu pow. łaskiego. Chłopi tego powiatu, którzy mają ambicję uzyskania jak najszybszego zwolnienia od miarek i odsypów, wykonali już 67,4 proc. planu rocznego. W dn. 27 bm. rolnicy pow. łaskiego przekroczyli znowu plan dzienny, osiągając 116,3 proc.

Kilka dni z rzędu nie wykonywał swych planów pow. łódzki. W rezultacie musiał opuścić trzecie miejsce w tabeli skupu; zajął je pow. łódzki.

27 sierpnia znowu siedem powiatów nie wykonało dziennego planu. Są to:

|                 |      |
|-----------------|------|
| Brzeziny        | 66,3 |
| Kutno           | 70,8 |
| Łęczyca         | 95,1 |
| Łowicz          | 81,4 |
| Hawa Mazowiecka | 95,0 |
| Sieradz         | 92,1 |
| Skierzwice      | 57,6 |

Wskutek małej ilości zboża, dostarczonego do gminnych punktów skupu, województwo nie wykonało planu (tylko 91,3 proc.).

### ZŁA PRACA ZESPOŁU PGR BŁONIE

W ostatnich dniach PGR znacznie przyspieszył dostawy kwalifikowanego zboża siewnego na kampanię jesienną dla spółdzielni produkcyjnych oraz gospodarstw indywidualnych. W czołówce znalazły się m. in. PGR woj. łódzkiego, z których wiele wykonało już całość planów dzięki współzawodnictwu pomiędzy załogami.

Pierwszy wykonał plan zespół PGR Łódź, który wyprzedził o 8 dni ustalony harmonogram dostaw ziarna kwalifikowanego. W jednodniowych odstępach czasu meldunki o całkowitym wykonaniu dostaw ziarna siewnego nadesłały również zespoły PGR Debołka i Rogów. Ponadto zespoły Debołka i Łódź wywazyły się przedterminowo z dostaw zboża konsumcyjnego.

Dotychczasowe niedomaganie i ustępki przezwyciężyli także robotnicy z zespołów Czerniew, Ruda i Moszczenica. Zle natomiast przebiegała dostawa zboża siewnego w zespołach PGR Błonie i Babisk, które zbyt późno wysłały próbki ziarna kwalifikowanego do stacji oceny nasion. Toteż dotychczas zespoły te wykonywały swoje zobowiązania w niewielkim procencie. Zespół Błonie ma np. jeszcze do dostarczenia 1100 q zboża kwalifikowanego i 65 proc. konsumcyjnego.

Należy zaznaczyć, że w zespole Błonie, na skutek niedostawienia rolników niektórych gospodarstw PGR, większość posiadanych ziarn na selekcyjnego dotychczas nie odeszczono. M. in. cała partia zanieczyszczonego zboża inspekcyjni Stacji Oceny Nasion zakwestionowali w PGR Łęki Kościelne.

## 1000 junaków wyjechało do pracy w PGR woj. szczecińskiego

Wczoraj wyjechała z Łodzi grupa chłopów i dziewcząt z SP. Około 1000 junaków i junaczek z Łodzi i województwa pracować będzie w PGR województwa szczecińskiego pomagając w przeprowadzaniu omiotów i wykopków ziemniaków.

Jest to już trzecia grupa, która wyjeżdża do pracy na wsi. Następną i zarazem ostatnią grupą wyjedzie 7 września. Junacy pracujący w PGR otrzymują mundury do pracy i wyjściowe, zakwaterowanie, wyżywienie oraz zapłatę według stawek przewidzianych dla pracowników rolnych.

### 1 WRZESIEŃ 1939 R., PIĄTEK, WARSZAWA

Rano, o godz. wpół do piętej zadzwonił telefon w sygnali w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, że Kraków wzywa w pilnej sprawie do telefonu. Szybko przeszedłem do gabinetu i odebrałem przez telefon od wojewody Tymińskiego pierwszą wojenną wiadomość, że dworzec krakowski jest bombardowany przez samoloty niemieckie. Za chwilę dzwonił Poznań. Wojewoda Bociański melduje: Niemcy w kilku miejscach przekroczyli granicę; Ostrow Wielkopolski, Poznań, lotnisko, domy robotnicze, dworzec są bombardowane z samolotów od godziny czwartej minut 15. Lublin dzwoni o bombardowaniu Białej Podlaskiej i Dębina.

Nie ma więc wątpliwości, jest wojna, choć nie została wypowiedziana. Jest napad zbójceki „mocniejszego” na Polskę. Nareszcie Hitler pokazał karty i swe zamiary „pokoju”.

Telefonuję o rozpoczęciu przez Niemców wojny, za pomocą tajnego telefonu, na zamek, do marszałka Śmigłego i do ministrów. Wieść szybko rozchodzi się w spokojnej jeszcze Warszawie i biurach ministerstwa. Zjawia się wkrótce dyr. Żybski już z wiadomościami z innych województw. Wszędzie wzięły kolejowe i fabryki wojenne są bombardowane przez lotnictwo niemieckie...

(d. c. n.)

## F. Sławoj-Składkowski 1) Jak uciekaliśmy...

W 15 ROCZNICĘ najazdu hitlerowskiego na Polskę i wybuchu drugiej wojny światowej zamieszczamy szereg fragmentów ze wspomnień gen. Felicjana Sławoja-Składkowskiego, ostatniego premiera przedwrześniowej Polski. Wspomnienia te wydrukowane były w emigracyjnej „Kulturze”, wychodzącej w Paryżu. Obszerniejszy wybór owych wspomnień przygotowywany jest do druku przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik”.

Pod tytułem „Prace i czynności rządu polskiego we wrześniu 1939 r.” Sławoj-Składkowski opisał szczegółowo, czym się zajmował w pamiętnym wrześniu. Główną jego troską było... zorganizowanie ucieczki rządu, wywiezienie złota z Banku Polskiego oraz zaopatrzenie w benzynę dygnitarzy sanacyjnych, zdążających w kierunku Zaleszczyk. Główną jego nadzieją była nadzieja na... deszcz.

W odróżnieniu od Józefa Becka, sanacyjnego ministra spraw zagranicznych, którego pamiętniki drukowała nasza prasa, Sławoj-Składkowski nie wdaje się w rozważania polityczne: jest na to zbyt ograniczony. Lecz nawet z jego bezpretensjonalnej relacji wyderzeń wrześniowych wyłania się tragiczny obraz bezbrotności i osamotnienia Polski, pozostawionej przez jej burzliwe rządy sam na sam z Hitlerem. Obraz Polski, której władcy odrzucili jedyną realną pomoc — pomoc Związku Radzieckiego („musieliśmy odmówić... przepuszczenia wojsk sowieckich” — pisze Sławoj-Składkowski).

„Domkiem z kart” nazwał Emil Zagadłowicz przedwrześniowe rządy Polski. Wspomnienia ostatniego sanacyjnego premiera, którego pamiętniki zaczynamy drukować, potwierdzają, jak trafne jest to określenie.

jesienne, dające utrudnienia dla pracy lotnictwa i czołgów, których my, właśnie, mamy mało. Dałby więc Pan Bóg deszcz. Na razie, niestety, pogoda jest piękna, jak w lipcu.

W Warszawie i na prowincji odbywa się w dalszym ciągu różne kopanie głębokości, wąskich rowów, jako prymitywnych schronów od bombardowania lotniczego. Wczoraj measto jest jeszcze oświetlone, choć wszystkie przygotowania do skutecznego zaciemnienia zrobione i próby przeprowadzone. Oby to wszystko było

niepotrzebne, albo przynajmniej nie teraz jeszcze...

„Dzisiaj wieczorem radio niemieckie nadało 16 punktów, które miały być podyktowane przez Hitlera naszym specjalnemu wysłannikowi... (Idzie o znane żądania Hitlera w sprawie Gdańska, „korytarza” przez Pomorze itd. — red.).

Dalej radio niemieckie dodaje: „W tych warunkach rząd Rzeszy uważa swe propozycje za odrzucone”. Dobry żart. Produkcję, której nigdy nie były nam stawiane. No, ale, że byłyby odrzucone, to pewne.

## Magazyn zbożowy w Kielczygłowie wymaga natychmiastowej dezynfekcji

Na długie tygodnie przed akcją skupu zostały wydane specjalne zarządzenia, polecające staranne przygotowanie magazynów zbożowych. Przewidywały one m. in. przeprowadzenie dokładnych dezynfekcji pomieszczeń w celu zniszczenia wszelkich szkodników zbożowych, zwłaszcza wółra zbożowego.

Już w czasie skupu okazało się, że magazyn w Kielczygłowie pow. wieluński jest zawokczony. Przyjechała specjalna ekipa z Łodzi. Oczyszczenia magazynu. Jak się okazuje jednak — bardzo niestannie...

Sygnalizujemy zainteresowanym instytucjom, przede wszystkim Centrali Zwalczenia Szkodników Zbożowo-Młynarskich:

— w kielczygłowskim magazynie zbożowym występuje nadzwyczajnie wiele wółra zbożowego. W związku z tym GS w Kielczygłowie odczuwa poważne trudności z magazynowaniem zboża.

Sytuacja wymaga natychmiastowej interwencji!

## Tabela większych wygranych na kupony premiowe 10 KLP

27. VIII. 54 r.

|                                                                                                                                                                        |
|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Wygrana 80.000 zł padła na nr 108270                                                                                                                                   |
| Wygrana 40.000 zł padła na nr 89164 113690                                                                                                                             |
| Wygrana 24.000 zł padła na nr 12842 23879 63252                                                                                                                        |
| Wygrana 16.000 zł padła na nr 39445 55827 92532 117377                                                                                                                 |
| Wygrana 8.000 zł padła na nr 19905 32227 41811 46365 69406 86596 115497                                                                                                |
| Wygrana 4.000 zł padła na nr 3625 7448 18973 22363 27500 29083 39715 45236 58392 62797 70661 78596 112697                                                              |
| Wygrana 2.000 zł padła na nr 5546 6992 9676 10633 17815 20327 21154 26244 41063 44353 47882 60124 60488 63256 67230 89156 90419 94787 98335 99501 107660 109887 110514 |



NAD BRZEGIEM MORZA CZARNEGO

# Odessa

**Panorama**

DODATEK NIEDZIELNY „ŁÓDZKIEGO EXPRESSU ILUSTROWANEGO”

Łódź, dnia 29 sierpnia 1954 roku.

Nr 32 (47)

**B**YŁO południe, gdy 15-miejscowy samolot pasażerski radzieckiego „Aeroflotu” miękko, bez wstrząsów,

„usypia” na lotnisku odeskim. Po dwóch godzinach lotu na trasie Kijów—Odessa odbytego w nieszczerzanych warunkach atmosferycznych, zetknięcie z ziemią — możliwość stąpienia po twardej, nie huśtającej się — powierzchni — poprawia wydatnie samopoczucie.

Odessa przywitała nas ulewem deszczem. Mokrzy — dobrnęliśmy wreszcie do małego, ale za to czystego i przytulnego (szczególnie teraz — w czasie deszczu!) budynku dworca lotniczego. Tutaj zagłębieni w miekkich fotelach „Inturistu” (biuro podróży) pijąc gorący, prawdziwie po rosyjsku przyrządzony „czaj”, oczekiwaliśmy końca deszczu i taksówki „wydzwonionej” dla nas z miasta telefonem przez wszechwładnego urzędnika „Inturistu”.

**G**dy wjechaliśmy w ulicę Odessy, w międzyczasie rozpogodziło się. Na horyzoncie pojawiło się słońce. Jego ciepłe, wesołe promienie mięły żywo po asfalcie szerokiej, pięknie zazielenionej dwoma gestymi szpalierami drzew, ulicy Puszkińskiej. Do tej pory zachował się na niej dom, w którym mieszkał w latach 1823—1824 wielki poeta rosyjski. Przy bramie wisi pamiątkowa tablica: „W tym budynku żył i pracował w czasie zesłania Aleksander Siergiejewicz Puszkina”.

Puskińska — to jedna z centralnych ulic Odessy. Zabudowana z obydwóch stron prawie wyłącznie niewysokimi dwupiętrowymi domami otynkowanymi na białe, jest jedną z najładniejszych arterii miasta.

Skreśliśmy w Dieribasowską. Przez tę stosunkowo wąską ulicę, codziennie, od rana do wieczora przepływają tysiące samochodów i przechodniów. Dieribasowska — to popularny odeski „dektak”, wieczorem trudno tu czasami przejść, chodnik za pełniony po brzegi, fala ludzka wylewa się aż na jezdnię. Pełno tu neonów, sklepów, kin, restauracji i kawiarni.

**P**od wieczór, żadni wrażeń, udaliśmy się na bulwar nadmorski. Idziemy wolno, chłonąc

Odessa — to nie tylko wielki transoceaniczny port, ale również i ważne centrum przemysłowe. Wśród setek odeskich fabryk dominujące miejsce zajmuje przemysł cukierniczy — produkcja maszyn przemysł okrętowy. Mieści się tu również ogromny kombinat odzieżowy, a także dobrze rozwinięty spożywczy przemysł przetwórczy.

Odeską brzeg Morza Czarnego — to jedna z atrakcyjnych miejscowości kuracyjnych w Związku Radzieckim. W małych domkach położonych jest tutaj ok. 70 domów wypoczynkowych i sanatoriów. Rokrocznie zapelniają je tysiące wczasowiczów — robotników, kolchozników, inteligentów — przybyłych ze wszystkich stron Związku Radzieckiego.

pełną piersią wilgotne, słone — jakby w smaku powietrza. Po obydwóch stronach rozpościerają się zieleńce ozdobione pięknymi klombami i masą kwitnących właśnie kwiatów (ta troskliwa dbałość o wygląd estetyczny parków charakterystyczna jest w całym Związku Radzieckim).

Na każdym kroku spotykamy tu obiekty, których architektura i piękno wykonania przykuwają uwagę przyjezdnych. U wejścia na bulwar stoi wsparty

**N**ajkrótsza droga — to jest w dół skarpy brzegowej, po słynnych Potiomkinowskich schodach, idziemy w stronę portu.

Gdyby nie towarzyszący nam przewodnik, nie zwróciłibyśmy zapewne uwagi na wiele ciekawych szczegółów dotyczących Potiomkinowskich schodów.

Rzecz zdumiewająca: gdy się patrzy w dół — a schody ciągną się na znacznej odległości, bo 144 m (198 stopni) — nie powstaje złudzenie optyczne że zbieżają się one w swej dolnej



Gmach opery.

12 smukłymi kolumnami żółtawo-kremowymi gmach. Zbudowany w 1834 roku w stylu rosyjskiego klasycyzmu, służył dawniej na pomieszczenie kupieckiej giełdy. U wejścia dwa marmurowe posągi mitycznych bogów — Merkurego i Cytry.

Tuż obok pomieszczenia giełdy znajduje się na postumencie stare działo okrętowe, lufa wymierzona w stronę morza. Pamięta ono czasy wojny krymskiej i pochodzi z admirałskiego okrętu floty anglo-francuskiej — „Tiger”, zatopionego przez rosyjską artylerię nadbrzeżną. Na wydobycie potem z dna morza armacie umieszczono napis: „To działo nigdy więcej nie będzie ostrzeliwać Odessy”.

części. Cała tajemnica tkwi w tym, że na górze ich szerokość wynosi 12 m, a na dole, po czym stopniowo rozszerzają się aż do szerokości... 21 m w dół.

Tutaj, w czasie rewolucji 1905 roku, rząd carski kazał rozstrzelać zrewolucjonizowanych marynarzy z pancernika „Potiomkin”. Schody załaziły się wówczas krwią 2 tysięcy marynarzy i rewolucjonistów odeskich. Na cześć tych poległych bohaterów otrzymały one swą nazwę.

Niegdyś — jeszcze w XIX w. — Potiomkinowskie schody były paradnym wejściem z portu do miasta, którym musiał przejść każdy przyjeżdżający do Odessy pasażer. Obecnie straciły trochę ze swego dawnego znaczenia, nie są już bowiem jedynym przejściem. Istnieją jednak plany, których urzeczywistnienie powróci nowo schodom dawną ich świetność. Mianowicie, w 1957 r. wybudowany zostanie w Odessie nowy ogromny pasażerski dworzec morski (gmach ten będzie miał wysokość 82 m!), od którego wiszący most będzie prowadził ponad portem aż do Potiomkinowskich schodów. Tak więc znów powrócą one do zaszczepionej roli jedynego paradnego wejścia z portu do miasta...

„Gdy to wszystko przewodnik nam opowiedział, w międzyczasie doszliśmy do portu. Uwagę naszą pochłonięły nowe wrażenia. Port ołbrzym huczał pracą. Wszyscy się gdzieś spieszą, każdy czymś zajęty. Ogromne dźwigi portowe, kierowane sprawnymi rękoma, rozładują i załadują przybyłe statki. Na naszych oczach, jeden z nich lekko podniósł w górę ciężką lokomotywę i ostrożnie, jak cacko, opuścił ją na pokład statku. Rzuca się od razu w oczy wysoka mechanizacja portu odeskiego.

Port odeski rozmieszczony w najładniejszym miejscu Odeskiego Zalewu, w centrum Morza Czarnego, ma ogromne znaczenie handlowe. W przeładunkach zajmuje on drugie miejsce wśród portów Związku Radzieckiego. Jeśli zaś chodzi o ruch pasażerski,

to Odessa od wielu już lat utrzymuje się na pierwszym miejscu. Linie pasażerskie obsługują tu komfortowo urządzone, dysponujące setkami miejsc statki radzieckie, takie jak „Rosja”, „Gruzja” i „Piotr Wielki”.

Ten ostatni stoi właśnie na redzie. Dzięki uprzejmości kapitana statku, udało nam się go zwiedzić. Wspaniałe salony z głębokimi skórzanymi fotelami, basen kąpielowy, elegancko urządzone kajuty, specjalny salon muzyczny z wszelkimi instrumentami, piękne restauracje, bar, piękna piwa, wreszcie leżaki dla opalania się na pokładzie — nie! na takim statku pasażer na pewno nie będzie się nudził.

Wszędzie „wychuchane”, czyżby aż do przesady — nawet w pomieszczeniu maszyn...

**R**ozglądając się z pokładu „Piotra Wielkiego” widzimy stojącą w głębi portu dużą grupę statków rybackich. Przewodnik natychmiast objaśnia:

— To flotyła „Sława”.

— Już żęmy ją gdzieś wiodzieli.

— Zapewne na kronice filmowej. Flotyła ta corocznie odpływa na kilkumiesięczny rejs w okolice Antarktydy na połowy wielorybów. Odessa — to jej baza macierzysta. „Sława” jest w tym roku na ustatkach wszystkich.

Ze swojego kolejnego, ósmego rejsu na Antarktydę wróciła ona w maju br., przywoząc ni mniej ni więcej, tylko... 3,092 wieloryby. Taka ilość wielorybów złowionych za jednym rejsiem nie notowana była dotąd w historii żaden flotyli rybackiej. Nic tedy dziwnego, że „Sława” zdobyła w tym roku błękitną wstęgę pierwszeństwa świata, która w ubiegłym roku należała się flotyli angielskiej.

**G**dy przyjeżdżacie do Odessy, znajdziecie na odeskim brzegu niejedną plażę. Ale wszyscy wam zgodni powiedzą, że ulubionym miejscem plażowania wczasowiczów jest przede wszystkim „Arkadia”. Jest tu piękny, duży park, a na brzegu za niewielką skarpą znajduje się mała, ale bardzo przytulna i malowniczo położona w wąskim zalewie, okolonym z boków piętrzącymi się skałami, plaża „Arkadia”.

W upalny, letni dzień, gdy w Odessie ręk termometru skacze powyżej 30 stopni C, trudno tutaj znaleźć skrawek wolnej przestrzeni. Przestaliśmy pójść plaży, zanim znaleźliśmy miejsce dogodne dla pomieszczenia... dwóch osób.

Gdy już leżeliśmy na rozgrzanym do gorąca piasku, mój towarzysz zadał mi nieoczekiwane dziwne pytanie:

— Nie wiesz przypadkiem dlaczego to morze nazywa się Czarne?

Podniosłem się na łokciu, spojrziałem — poprzez głowy kąpiących się — w morską dal, a potem na fale, rozbijające się z łoskotem o pobliskie skały.

— N'e mam pojęcia — odpowiedziałem z pewnym zaskoczeniem. Wygląda mi ono raczej na błękitne, nie na czarne...

Mój towarzysz więcej pytań mi nie zadawał. Bo też trudno było nie zgodzić się z faktem, że woda morza Czarnego... bynajmniej nie jest czarna.

JERZY GREBOWSKI



U wybrzeży w okolicach Odessy.

## Klaudiusz Łazowski wódz paryskich sankiulotów

**B**urżuazyjni statystyk i historyk Jerzy Macleod-Machlejd ułożył listę 356 wybitnych uczestników rewolucji francuskiej lat 1789—1799. Zaszczynie 42 miejsce w tym soście zajmuje Polak — Klaudiusz Franciszek Łazowski.

Daleko od kraju, którego nigdy nie widział, Klaudiusz był poprzednikiem tej licznej rzeszy Polaków, która w XIX wieku na barykadach Europy realizowała hasło „za wolność naszą i waszą”.

Łazowski urodził się w oficynach pałacu króla-wygnańca Stanisława Leszczyńskiego w Lunewille (Lotaryngia). Ojciec jego, ubogi szlachcic podlaski, pełnił tam obowiązki kierownika kuchni królewskiej.

Pomimo tego, że matka jego była Francuzką, a wychował się i kształcił wśród Francuzów, uważał się za Polaka i nie raz wyrażał nadzieję, że pojedzie do kraju.

Po ukończeniu studiów został inspektorem manufaktur. Przydzielony do pracy w Paryżu utrzymywał tam bliskie stosunki z byłymi konfederatami barskimi, a szczególnie z Miączyńskim, któremu zawdzięczał swą wiedzę wojskową.

Stykając się w pracy z robotnikami manufaktur poznawał ich życie. Lecz nie chciał być tylko obserwatorem, a częściowo, jako inspektor i uczestnikiem wyzysku. W burzliwym okresie poprzedzającym wybuch rewolucji Łazowski staje się bywałym traktiernikiem na przedmieściu św. Marcelego, gdzie występuje z ostrą krytyką ustroju, organizuje klub polityczny, a lud przedmieścia uważa go za swego przywódcę.

Kiedy 12 lipca 1789 r. rozpoczęło się powstanie ludowe sankiulotów przedmieścia św. Marcelego okrzyknęli Łazowskiego swoim dowódcą.

14 lipca powstańcy uderzyli na warowne więzienie królewskie — symbol despotyzmu — Bastylie. Łazowski jeszcze poprzedniego wieczora udał się do emigranta z Polski Miączyńskiego i prosił go, by objął dowództwo nad artwlerią powstańców.

W arsenale miejskim zdobyto 5 armat. Pod dowództwem dwóch Polaków: Łazowskiego i

Miączyńskiego rozpoczęto o strzelanie i potężnym murów Bastylii. Pod osłoną ognia artyleryjskiego lud wdarł się do fortecy. Ostoja królewskiego despotyzmu padała.

Łazowski, mianowany kapitanem gwardii narodowej, wycofał na przywódcę plebsu z elity św. Marcelego. Jako delegat ludu wszedł do rady generalnej Komuny m. Paryża.

Kiedy w sierpniu 1792 r. burżuazja w porozumieniu z królem zamierzała pozbawić lud wpływu na rząd, uzbrojeni sankiuloci wraz z ochotnikami przybyłymi z prowincji ruszyli na zdobycie pałacu królewskiego Tuilleries. Łazowski kieruje działaniami artylerii powstańczej. Ogień jego armat zmusił do kapitulacji najemne oddziały Szwajcarów.

Po zdobyciu Tuilleries ostra walka trwa między jakobinami, reprezentantami interesów szerokiej mas, a żyrondystami, reprezentantami burżuazji.

Bezkompromisowy Łazowski, jeden z przywódców klubu jakobinów demaskuje zdrajców, przedstawia ludowi istotne cele żyrondystów. Ich nienawiść do ludu, a chęć porozumienia się ze zbiegłymi z kraju arystokratami celem nawrotu do starego porządku.

24 kwietnia 1793 r., gdy Łazowski szedł do domu z zebrania klubu, został napadnięty przez nasłanyh przez żyronda zbirów. Następnego dnia zmarł.

Robespierre po otrzymaniu wiadomości o śmierci Łazowskiego, w sekcji Finister wygłosił pochwalną mowę, kończąc ją słowami:

„Gdyby tyran miał takiego obrońcę, jak ten, którego straciła republika, ogłoszony by o nim mowy pochwalne, przeznaczone by mu honory publiczne... Lecz on (Łazowski) będzie wiecznie chwalony tylko przez lud...”

Pogrzeb Łazowskiego zgromadził olbrzymie tłumy paryskiego ludu. Na płycie grobowca wyrzyto proste słowa: „Patrioci biedacy — on był zawsze waszym przyjacielem”.

Łódzki historyk, prof. Witold Łukaszewicz napisał piękną monografię pt. „Klaudiusz Franciszek Łazowski”. W niej znajduje ciekawe szczegóły bujnego życia tego Polaka, przywódcę ludu paryskiego, przywódcę biednych, wroga zdrajców-arystokratów.

Władysław Bortnowski

### Czytajcie w następnej PANORAMIE

- Z WĘDRÓWEK PO ŚWIECIE — PARYŻ
- SPACERKIEM PO WYSTAWIE
- HISTORIA KROWICH BĄGIEN
- RYSUNKI H. BIDSTRUPA

**TADEUSZ CHRÓSCIELEWSKI**

### Ulica krasnoludków w lasku podłódzkim

Nie zobaczysz, Dorotko, krasnoludków barwnych W tej uliczce, lecz buki, leszczynę i klony. Jagody mrużą oczka spod listków figlarnych, A staw jest o zachodzie jak one czerwony.

Ujrzyś tu wielu ludzi, co dzisiaj przy skwarze Chcą odpocząć po pracy wśród mchów i paproci. Ten wąsacz — to tkacz z WiMy, ci dwaj — to brukarze, Opodał (przyjechali tramwajem) piloci.

Nie martw się, że nie wyjrzy spod listka krasnalek, Dość jest cudów w tym kraju, gdzie dłonie ofiarne: Ten tkacz z przędzy wysnuwa tęczę wielobarwną,

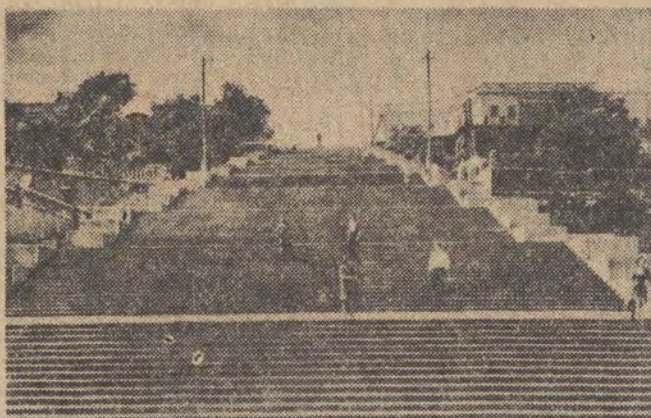
Brukarz szosę buduje, co spała dwie dale, Dla ciebie. Ten dług pracą im spłaciś sowicie, Kiedy wyjdiesz z uliczki krasnoludków w życie.

**WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK**

### Rzeźbiarz do przyjaciela

Mój przyjacielu, do rąk weź no Tę moją płaskorzeźbę nową. Dziś wyrzeźbiłem nimfę leśną Wraz ze strumieniem i dąbrową.

Rękoma dotknąć świata chciałem Jak łbem dotyka drzewa jelen: Świat jest wypukły, więc oddałem Wypukłość jego w moim dziele.



Schody Potiomkinowskie, Droga do portu.

# Światło

## zdradza tajemnice materii

Przed kilkoma dniami ukazała się w naszym piśmie wiadomość o uruchomieniu w Polsce seryjnej produkcji staloskopów. W związku z tym redakcja „Panoramy” otrzymała kilka listów. Czytelnicy proszą o wyjaśnienie, na czym polega „analiza widmowa”, co to jest spektroskop itd. Wyjaśnienie tych spraw znajdują wszyscy zainteresowani w poniższym artykule.

Zacznijmy od zwykłego palnika gazowego. Gdy gotujemy herbatę „na gazie”, nawet na myśl nam nie przychodzi, że dla chemika płomień gazowy jest swego rodzaju wyrocznią, która informuje go o rodzaju i składzie badanej substancji.

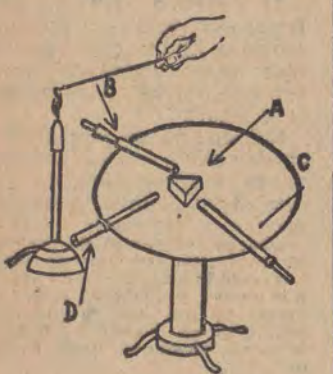
Mniej więcej sto lat temu udało się skonstruować palnik, w którym płomień gazowy był bezbarwny i dawał temperaturę ok. 2000 stopni. Gdy na końcu druczka wprowadzono do płomienia szczyptę soli kuchennej, bezbarwny płomień stał się jaskrawożółty. Dalsze badania ustaliły, że metal sól, który wchodzi w skład soli parując zabarwia płomień.

Przeprowadzono próby z innymi substancjami. Okazało się, że pary potasu wywołują zabarwienie fioletowe. Lit — czerwone, miedź — zielone. Szybko zorientowano się, że to odkrycie może mieć ogromne znaczenie dla celów praktycznych: na podstawie barwy płomienia można szybko określić, jakie metale wchodzi w skład różnych ciał złożonych. Natrafiono jednak na trudności. Np. rozżarzone pary litu zabarwiają płomień na kolor karminowo-czerwony. Takie samo zabarwienie dawały jednak i pary strontu. Czyżby to oznaczało, że nowa metoda jest niewłaściwa? A mo- że jest jakaś różnica między barwieniem płomienia przez lit i stront, różnica której nie można dostrzec gołym okiem? Trzeba w takim razie oko uzbroid.

I tu z pomocą przyszedł spektroskop.

### CO TO JEST BARWA?

W latach 1667—68 wielki uczonej angielski — Newton badał zjawiska, związane z przechodzeniem światła przez różne ciała. Stwierdził on, że jeśli ustatwimy na drodze wiązki promieni pryzmat (gruby kawa-



Schemat ogólny spektroskopu. Pryzmat A stanowi centralną część przyrządu. Przed rurką B, zwana kolimatorą, umieszczamy palnik gazowy, którego płomień zabarwia rurkę C. Służy do obserwacji (lunetka). W rurce D znajduje się oświetlona skala, której obraz po odbiciu od bocznej ścianki pryzmatu A, jak od lustra, widoczny jest również w rurce C.

łek szkła o kształcie klina), wiązka po wyjściu z pryzmatu odchyła się w kierunku jego podstawy i padając na ścianę, daje różnokolorowe pasmo podobne do tęczy. Coż to oznacza?

Znaczy to, że promień słoneczny nie jest jednorodny, lecz składa się z szeregu barwnych promieni. Najbardziej odchyłają się w pryzmacie promienie fioletowe, najmniej — czerwone. Dziś wiemy, że barwa związana jest z długością fali świetlnej. Białe światło stanowi

mieszanie różnych długości fal, z których każda odchyłona zostaje w pryzmacie w innym stopniu.

Doświadczenie, wykonane przez Newtona, dało początek analizie widmowej, czyli spektroskopii — nauce o składzie światła i sposobach rozszczepiania światła na barwę pasma czyli widma. Aparat, w którym dokonujemy analizy widmowej nazywa się spektroskopem. Ma on złożoną budowę, jednak zasadniczą jego częścią jest ośmowny już przez nas pryzmat.

### APARAT „JASNOWIDZ”

Widmie spektralnym, oglądanym przez lunetkę, oznaczone zostały na stałe (przy pomocy odpowiedniej skali) miejsca, na które padają promienie o określonej długości fali. Wystarczy jedno spojrzenie, by określić różne długości fali, wystające przez barwny płomień. Taki przyrząd, zaopatrzone w skalę, nazywamy spektrometrem.

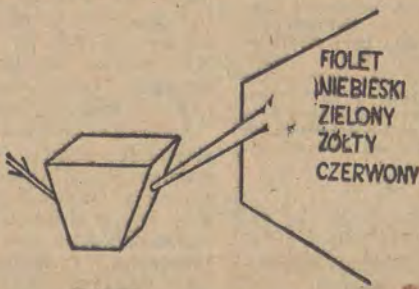
Dzięki nowemu przyrządowi z łatwością rozwiązano zagadkę, czym różni się kar-

minowo-czerwona barwa rozżarzonych par litu od karminowo-czerwonych par strontu. Widmo litu składa się z dwóch linii — czerwonej i po marańczowej (każdej z nich odpowiada ściśle określona długość fali), natomiast widmo strontu składa się z wielu barwnych linii, wśród których czerwona jest najbardziej intensywna.

Ustalono, że każde ciało, jeśli je zamienić w rozżarzony gaz, wysyła widmo, charakterystyczne tylko dla tego ciała. W szybkim czasie określono widma wszystkich pierwiastków chemicznych i stworzono specjalny katalog linii widmowych. Jeśli ktośkolwiek zechce zbadać skład jakiegos związku chemicznego, wystarczy obejrzeć w spektroskopie jego widmo i porównać z widmami, podanymi w katalogu.

Analiza widmowa oddaje nieocenione usługi w nowoczesnej chemii i fizyce, w astronomii i technice. Pozwala ona szczegółowo badać skład złożonych ciał, metali i nie mniej dokładnie informuje nas o budowie gwiazd, odległych od nas o tysiące lat świetlnych. Dzięki spektrografii ludzkość osiągnęła i osiąga wielkie zwycięstwa w walce o poznanie i podporządkowanie sobie tajemnic przyrody.

mgr FELIKS SKALNY



### WOJCIECH ZUKROWSKI

Gospodarze kroczyli powoli obok koni. Fury czubato wyławowało gradem. Na chybotliwym szczyście piramid klatka z kurczętami lub nadłamanym fikus. Chłopcy wlekli za sobą krowy. Całe stado kurzyły racicami. Jąłowski utrudzone długim marszem przystawały z pyśkiem przy ziemi, ryczały głucho. Oglupiałym, zalcawionym okiem spoglądali na mijane pastwiska.

Psy obiegały wóz, weszły jakieś znajome zapachy i zaraz powracały, krocząc między tylnymi kołami. Nawet nie oszczekiwały żołnierzy, którzy zbierali się na skraj drogi.

Kobiety zawodziły głośno. Zatrzymywano się tylko, żeby konie napić, oglądano się niespokojnie na niebo.

Trzy kobiety suną jedną za drugą rowem, na bosaka. Prawie uduszone tobotami. Kosmyki włosów lepią się do policzków, wiają do ust. Jakis kulawy starzec popędza kwiczącą świnię, okładając ją gązią, a gdy już ta nie chce wstać nawet na uklucia kozika, siada na skraj drogi z koroneczką w sekatych palcach.

Wozy mijają się w kurzawie, tarasują całą szosę. Coraz więcej pieszych, wędrują całe rodziny. Zmordowani przysiadają na chwilę w rowie pod drzewami, od razu zapadają na słońcu w krótką drzemkę, która odbiera resztę sił. Do otwartych ust wiają im metalicznie świecące muchy, uśpieni wyglądają, jakby już umarli.

— Jak daleko jeszcze trzeba uciekać? — zapytują żołnierzy stare kobiety, zaglądając im w twarze przekrwionymi oczami. — Może ich tu zatrzymacie...

— Aby się zaszyćcie w las — doradza — bo tu będzie opór... Przegonimy ich i raz dwa wrócicie do swoich stron. No, nie płaczcie, matka!

Pięcioletnia dziewczynka w czerwonej sukience przebiega koło Antoniego, jest uszczęśliwiona z widocznej, przy kuca na łące, zrywa jakieś nadwiednięte kwiatki, otrzepuje z kurzu i nucąc zaczyna wiew wianek.

— Aż się serce kraje, jak się na ten

## Dni klęski

(Fragment)

sponiewierany naród patrzy — mruczy kanonier Pawlus — każdy woła pić... Nie nastarczymy kawy parzyć... Już i tak nie wszystkim daje, aby tylko tym dzieciom...

Nalana, spotała twarz pełną współczucia. Zbiera kostki prasowanej kawy od kolegów i znowu rusza z pękiem manierek do koszar.

— Żebyście ich choć wystrzelali za nasze zmarowanie — woła chuda kobieta z niemowlęciem — żebyście ich tu jak psów nakładli... — I nagły wybuch płaczu, wodzi oczami po kanonierach. — Szkoda was, synkowie, o, szkoda... Nie dacie go rady zatrzymać... Idzie German w żelazie, ino fur czy... Samochodami jadzie... A pała, co popadnie, marniej chałupiny nie przepuszcza, tylko pała...

Niebo nad nimi białawe, chmureczki nałożone gesto jak rybia łuska. Niewidoczne słońce przysusza. Łasy dokoła stoja nieruchome, jesień już jest w powietrzu. A droga huczy bez przerwy od uciekających.

Żołnierzom trudno odejść, muszą stać i patrzeć. Gniewnie zaciskają pięści. Przysięgają sobie zagrozić drogę najeźdźcy.

Chorego wiozą na furze, twarz brunatna, zapadnięte powieki. Lekko drga głowa zaryta w poduszkę. Przywalony kraciasta pierzyna, spod której i gęsi w koszu wystawiają długie szyje. Młody chłopak powozi, idzie statecznym krokiem obok koni. Kobieta zrywa liść łopuchu, nakrywa nim twarz konającego.

Żołnierze bez rozkazu czyszczą broń, przecierają lufy armatnie. Nad koszarami przeleciał samolot, zakłapały karabiny maszynowe, wiece uskokczył świateł w chmury. Przysięgają, że niemiecki. Musiał zdjęcie robić.

Rzeka uchodzących gestnieje. Zainteresowanie baterii przysgasa. Już tylko odwracają głowy, gdy większy tłum napiera.

— Może bym do was przysłał —

## Dziś oglądamy pokazy na Lublinku



Rys. 1

ciału, lecz tym razem w poziomie i nie na pełnym gazie. A teraz jedna z najtrudniejszych figur akrobacji indywidualnej — tzw. bączka starowana. Samolot leci poziomo zwiększając szybkość. Powoli zaczyna się obracać dookoła osi kadłuba. Prawe skrzydło pochyla się ku ziemi. Przez moment samolot znajduje się w takim położeniu, że obydwa skrzydła leżą w płaszczyźnie pionowej. Potem przechodzi na plecy lecąc przez chwilę podwoziem do góry. Z położenia plecowego pilot wyprowadza maszynę do lotu normalnego (rys. 3).

Imelman czyli zawrót. Samolot nabiera rozpędu. Nagle wystrzela półpięcią w górę i przechodzi do położenia plecowego. Po wykonaniu półbaczki sterowanej wyprowadzony zostaje

przez pilota do lotu normalnego.

Podajemy jeszcze sylwetki szybowców, które zobaczymy na łódzkim niebie nad lotniskiem w Lublinku. Popatrzcie na rysunki, abyście poznali typy szybowców na popisach. Oto — A B C, Salamandra, Mucha Jastrząb, Jaskółka i Komar-48.



## To warto wiedzieć

### ŚLAD SAMOŁOTU

Czasami na niebie możemy zauważyć długie białe pasma — ślady wysoko lecącego samolotu.

Dlaczego tak jest, że samolot lecący nisko nie zostawia żadnego śladu, a samolot, który c- ślaga dużą wysokość — tak, że go prawie nie widać — zostawia za sobą ślad?

W powietrzu jest wiele pary wodnej. Niewysoko, nad ziemią gdzie dużo pyłu, każda cząsteczka pyłu skupa dookoła siebie parę wodną. Jak tylko atmosfera się ochłodzi, przekształcają się one w chmury i mgłę. Ale na dużej wysokości pyłu prawie, że nie ma i para wodna nie może się tam skupiać. Nagle pojawia się samolot. Z jego motorów wyrwyają się gazy, drobne cząsteczki dymu, dookoła których para wodna zaczyna się koncentrować. Ponieważ w górze jest temperatura stosunkowo niska, powstaje wąska chmurka — ślad lecącego samolotu.

prosi robotników nie zsiadając z roweru. — Wstawcie się za mną u pana podchorążego, może mnie przyjmie... Byłem w wojsku, przydam się... Gdzie ja teraz swój pułk odnajdę...

Kanonierzy spoglądają na Antoniego, ale on tylko kręci głową. Rozkaz jest nie przyjmować nikogo, już szerzą się ostrzeżenia przed dywersantami.

— Nie mamy dla was broni ani mun- duru...

— To nic, poczekam, po pierwszej bitwie znajdzie się jakiś wolny karabin, ja dobrze strzelam, mam odznakę — podsuwa im kartonową legitymację.

— Nie mogę — rozkłada ręce Nowosad — chciałbym, ale nie mogę, taki rozkaz...

— Ach, skoro nakazano — mówi zawiedziony, ściągając na oczy cyklistówkę — to trudno...

Odjeżdża powoli, depcząc pedały opuchniętymi stopami. Słychać, jak nieustannie dzwoni, z trudem torując sobie drogę pośród furmanek.

Stary chłop siada na okopie, czarne włosy lepkimi kosmykami spadają mu na czerwony kark, kładzie rękę na głowie córki, która zawstydzona wtula mu się pod pachę.

— Nie za wielu was tu, o nie — uważnie oglądając armaty i ludzi — mówi z powagą.

— E, nas jest dość — odpowiadają dotknęci kanonierzy — tylko po lasach wojsko ukryte, żeby lotnik nie wyśpiegował...

— I tam w przodzie, gdzie się leją teraz...

Chłop podnosi głowę.

— Tam w przodzie, aby patrolki... I trochę ułanów, ale ich pedza, bo co ułan maszynnie zaskodzi... Nie powiem, biją się, odgryzają, ale tu okropna siła idzie.

— To niemożliwe — obrusza się Antoni — zresztą, co wy wiecie... Tam cała armia poszła w Prusie!

— Żeby się pańskie słowa prawda stały — mruczy chłop — bo ja nie kłżę. Chodź, córka, ale może i źle patrzyłem, może gdzie bokiem wojska poszły...

## Moda



W łódzkich sklepach włókienniczych ukazało się ostatnio wiele rozmaitych materiałów nadających się na bieliznę. Już od zł 13 za 1 metr otrzymać można płócienną i batysty, musliny jednobarwne a także w kwiatki, rzuciki, kwiateczki. Duży wybór jest również jedwabli.

Na rysunku dwie nocne koszulki, które wypadają ładnie z każdego bielizn anego materiału. Pierwsza bez rękawów z efektywnymi marszczeniami poniżej i powyżej szerokiego pasa, druga z modnym wycięciem koło szyi, wykończonym fałbaną.

Uwaga: koszulki nocne najmodniejsze długie, prawie do ziemi.

# CZARNOLAS

Głosu, siadł pod mym liściem, a odpocznij sobie! Nie dojdzie cię tu słońce, przyrzekam ja tobie. Choć się najwyżej wzbije, a proste promienie ścigają pod swoje drzewa rozstrzelane cienie. Tu zawdy chłodne wiatry z pola zawiatają, tu słowicy, tu szpacy wdzięcznie narzekają... A ja swym cichym szepem sprawić umiem snadnie, że człowiekowi łatwo słodki sen przepadnie... Ani mi za to winem, ani pój o liwa: bujne drzewa najlepiej dżdżem niebieskim żyją...

Wszystko w tym wierszu jest proste i zrozumiałe, choć zrodziło się prawie czterysta lat temu. Może tylko ostatnie słowo trochę niejasne: żywa — to znaczy: żywią, żyją: bujne drzewa najlepiej

dżdżem niebieskim żyją. I mimo woli mówimy sobie, że autor tego wiersza był bujnym drzewem poezji polskiej: napoił jego talent dżdżem niebieskim, ukoiła natura i wiatry wiejące, wykarmiła ziemia.

Nie wiem, czy owa lipa czarnołoska, pod którą siedział i pisywał Jan Kochanowski, żyje jeszcze. Jeśli jej nie ma — bo musiałaby sobie liczyć chyba z pół tysiąca lat — rosną tam pewnie jej wnuki i prawnuki, i może one „cichym szepem” uczą dzień 22 sierpnia: jest to trzysta siedemdziesiąta rocznica śmierci poety. Umarł, jak wiemy, w Lublinie, „porażeniem serca tknięty”, gdy w Trybunale wobec króla Stefana Batorego wygłaszał mowę przeciw Turkom, którzy przeniewierczo zamordowali postać polskiego Podłoga. Miał 54 lata.

## Bogate przedziwo

Czarnolas od czasów Norwida stał się w poezji polskiej symbolem. Norwid pierwszy w swym wierszu pisał: „Moja piosnka” nadał słowu „Czarnolas” głębsze, istotne znaczenie. „Złotostronna nie opuść mnie, lutni! Czarnołoskiej ja rzeczy — choć: ta serce uleczy!” — tak śpiewał na emigracji, w tęsknocie do kraju, do ziemi polskiej, do ludu polskiego. Myśl jego podejmowali inni poeci. Najpełniej może wyraził ją niedawny Tuwim w tym swoim tomie, który zatytułował właśnie „Rzecz czarnołoską” (znajdziemy ten tom przedrukowany w jego „Wyborze poezji”, wydanym przez „Czytelnik”). Wiersz, otwierający tom, tak się zaczyna: „Rzecz czarnołoska przypływa, otacza — nawiedzona niepokoi dźwięm. — Słowo się zwolna w brzmieniu przeistacza — staje się tem praw dźwięm. — Z chaosu ład się tworzy. Ład, konieczność — jedyności chwili, gdy bezmiar tworzywa — sam się układa

w swoją ostateczność — i wola, jak się nazywa”. Oto więc „Czarnolas” w pojęciu naszych poetów: pragnienie ładu i równowagi wewnętrznej, mądrego spokoju i mądrej radości, praca codzienna a skrzętna, nieustanny trud około doskonalenia umysłu swego i serca, ukośnienie przyrody, miłość i szacunek do człowieka, poczucie równości powszechnej, dą do ludu polskiego. Myśl jego podejmowali inni poeci. Najpełniej może wyraził ją niedawny Tuwim w tym swoim tomie, który zatytułował właśnie „Rzecz czarnołoską” (znajdziemy ten tom przedrukowany w jego „Wyborze poezji”, wydanym przez „Czytelnik”). Wiersz, otwierający tom, tak się zaczyna: „Rzecz czarnołoska przypływa, otacza — nawiedzona niepokoi dźwięm. — Słowo się zwolna w brzmieniu przeistacza — staje się tem praw dźwięm. — Z chaosu ład się tworzy. Ład, konieczność — jedyności chwili, gdy bezmiar tworzywa — sam się układa

## Fraszki nieprzepłacone

W Czarnolesie powstały przede wszystkim „Pieśni” i „Fraszki”. „Pieśni”, w których poeta karcił tych, co „Pospolita Rzeczka wladaja”, a nie chcą „mieć wszystek rodzaj ludzki na pieczy”; w których powiada: „Przywileje powiesz na koku, a ty wedle pana siad, pachotku”; w których głosi, że każdy powinien mieć tyle swego chleba „ile czeka trzeba...”. Tematyka ich świadczy o wielkiej postępowości Jana z Czarnolasu, nie mniejszej niż Modrzewskiego, w inny tylko sposób — bo poetycki i liryczny — wypowiedzianej.

„Fraszki”, czyli drobne na pozór blache, wysuwają się przede na czoło twórczości Kochanowskiego. Mamy ich trzy „księgi”, tj. zbiorki polskich i jeden łacińskich. Łacińskie przetłumaczył trzydzieści pięć lat temu, z nadzwyczajnym talentem Julian Ejsmond, i właśnie PIW wydał je na nowo w tomie pt. „Utwory łacińskie Jana Kochanowskiego”. Opatrzony komentarzem rzeczowym i językowym, „Fraszki” są dziś tak samo zrozumiałe i czytelne, jak czterysta lat temu. Oto dla przykładu jedna — obyczajowo-satyryczna: „Królowa do mszy chciała, ale kapelana domna nie należało, bo pilnował dzbana. Przyjdzie potem nierychło w czerwonym ornamencie. A król-

lowa: — Mój księżu, długo to syplacie! — A mój dobry kapelan na ono łajanie: Jeszcze ci się dziś nie kładł: co za długie sapanie?”

„Fraszki nieprzepłacone, wdzięczne fraszki moje, w które ja wszyskie kładę tajemnice swoje” — tak orzekł o nich sam twórca. „Niezrównane to zwierciadło odbijające życie wewnętrzne poety” — mówi o „Fraszce” któryś z historyków literatury. Istotnie, „Fraszki” to jakby wykaz uczuć, przeżyć, pomyśleń, poglądów i nastrojów Kochanowskiego w najrozmaitszych chwilach jego życia: „bądź łaskawie fortuna za mną postępuje, bądź inaczej, czego snadź więcej się najeżdża”. Są wśród nich bardzo wolnomyślnie, jak np. te o posle papieskim, o kaznodziej, o nabożnej, o szlachcu... Są znowu głęboko religijne, pełne zadumy nad tajemnicą stworzenia. Są smutne, rzewne i tęskne. Są wesołe, niefrasobliwe, rubaszne, a nawet zgola nieprzystojne, jak ów dział pt. „Dobrym towarzyszom gwoli”. Są miłosne, biesiadne i huśtające; społeczne i polityczne. Słowem, ukazują nam w Kochanowskim człowieka, z całym bogactwem i różnorodnością jego natury, żywego człowieka pełnej epoki Renesansu.

# Sopockie d(r)eszcz

Kartki  
z pamiętnika

16 LIPCA. — Przywiozłaś dziecku pelerynkę i kaloszyki? — zapytała rodzina ścigając ze mnie mokry płaszcz. — Na pewno zapomniała — przywitało mnie dziecko. — Dawno pada? — włączyłam się do radosnej rozmowy powitalnej. — Od dwóch tygodni. A może masz przypadkiem aspirynę, bo wczoraj zjedliśmy ostatnią. Powietrze tu okropnie wilgotne.



Wciągnęłam je w płuca — natychmiast zwilgotniały. Po tem wypita herbata (też mokra) i położyłam się do wilgotnej pościeli. Zasympiając usiłowałam sobie przypomnieć, gdzie i kto napisał coś o powszechnej wilgoci. Obudził mnie szum. Nie był to jednak szum morza. Deszcz przedzierał się przez gestwinę liści w ogrodzie i szumiało to jak wodospad. Lato pełną parą, żeby nie powiedzieć — jak z cebra. Takie było moje powitanie urlopowe z morzem, rodziną i Sopotem.

## Humor szkocki

Młody Szkot prosi ojca o jednego pensa na lody. Stary udaje, że nie słyszy, w końcu postanawia dać synowi przykład oszczędności. Przystawia drabinę do wysokiej stodoły i każe chłopakowi wyjść po niej na dach. Potem odstawia drabinę i mówi:

— Wiesz, gdybyś chciał zejść teraz bez drabiny, połamałbyś sobie nogi. A to strasznie boli! I strasznie boli! I strasznie boli! I jeszcze okropnie boli! I pogruchotałbyś sobie rękę!

Chłopak zaczyna drzeć na całym ciele. Ojciec widzi to i pyta:

— Dlaczego się tak trzęsiesz? — Ze strachu zrobiło mi się zimno. — Skoro ci tak zimno, nie potrzebujesz lodów. Mógłbyś dostać zapalenia płuc.

Chłopak zrezygnował z kupna lodów.

## DOBRA RADA

Krowa sąsiada upadła do ogrodu Szkota. Synek błętnie wzburzony do ojca i woła:

— Tatusiu, tatusiu! Obca krowa upadła do naszego ogrodu.

— Nie gadać dużo! Wydój ją — odburknął ojciec. (L.)

18 LIPCA. Obudził mnie szum. Łało jak z cebra.

19 LIPCA. Nim zjedliśmy śniadanie wypogodziło się o tyle, że uzbrojeni w odzież ochronną poszliśmy na korty. Na kortach długo nie byłam, bo zaraz spadł deszcz, więc przerwali zawody. Wieczorem zgrupowaliśmy się przy radiu, by w skupieniu wysłuchać komunikatu o zachmurzeniu z opadami na dzień następny.

20 LIPCA. Udało im się: pada od rana. Wszyscy zjedli aspirynę i włożyli swetry.

23 LIPCA. Och, czemu nie jestem poetą lub malarzem. Jakże sławiłabym krople deszczu ściekające po szybach, liściach, płaszczykach i włosach wilgocią pachnących. Jakże bym malowała strumienie dżdżu powiększające zapasy Bałtyku. Co tam słońce ze swoimi złotymi promieniami!

26 LIPCA. Stało się. Przestało padać i grozi słońce. Pojechaliśmy do Gdyni, gdzie udało nam się zwiedzić port objeżdżając motorówką. Wszyscy z podziwem oglądali ogromny wrak ostatniego wydobytego okrętu nazwanego „Jastarnia”. Nie wszyscy jednak na motorówce wie dzieł, co to jest za kolos i skąd się tu wziął. Przewodnika nie było. Szkoda. Żegluga przybrzeżna zgarnia tyle forsy za godzinę przejazdu, że mogłaby drobna kłote przeznaczyć chociażby na pół etatu dla przewodnika.



Wtedy wycieczki wczasowiczów spełniałyby lepiej zadanie w myśl zasady: podroże kształca.

W porcie gdańskim jest o tyle lepiej, że na motorówce „Jaś” chodzą z czapką i zbierają ofiary na tzw. „tłumacza”. Ten rzeczowy ktoś coś wie i przekazuje zwiędzającym niemal całą historię portu, statków i obiektów leżących nad brzegami.

29 LIPCA. Przez dwa dni nie pisałam, bo mi było niedobrze. A historia jest taka: żeby się taniej urządzić, to zamiast jeść zle i drogie obiady w restauracjach, gotuję się w domu tanie i dobre. Ale ponieważ większość urlopowiczów tak robi, więc gazowni sopockiej nie starczy tchu. Dopiero w nocy gdy nabiera wigoru. Nastawia się więc żupę i korzystając z przerwy w opadach poszliśmy na tzw. nocne zjście. Zważył nas do „Fall” dźwięki formalistycznej muzyki tanecznej. Wszliśmy.

Orkiestra była zalana, resztki gości też. Ale już zaważył się kelner i zapytał: „Jaka wódeczka?” Na wszelki wypadek zamówiliśmy ciwarkę czystej. Miała smak kwasu solnego i z miejsca przypomniał mi się atak koklu-

szu. No i byliśmy chorzy. Do piero wtajemniczeni powiedzieli nam, że nie wolno w takim lokalu pić rozpieczonej wódki, zwłaszcza w nocy, bo niektórzy kelnerzy myślą, że wszyscy goście są pijani i podają różne świństwa.

1 SIERPNIA. Już mi jest wszystko jedno. Nawet mnie „nie wziął” nowy chwyt meteorologiczny pod nazwą „rozszczepianie się” chmur. Przy szczepianiu się do deszczu i tutejszego powietrza. Pocięłam się, że wszędzie jest tak samo.

9 SIERPNIA. Rozrywki kulturalne w Sopocie są chlebem powszednim, bowiem różni artyści łączą się w o-kreście urlopowym w zespoły i robią co mogą. Zupnie jak zima w Zakopanem. Ale tym razem upadli: nie ma słońca.

Do rozrywek należy też za liczyć zabawy w hotelu „Orbis”. Nie licząc konsumpcji (30 zł od osoby) można tu oglądać rewii ciuchów amerykańskich, słuchać „Marynki” i tańczyć na złość Caimerowi kawałki pozabawione treści społeczno-politycznej. I można porozmawiać z delegowanymi z Łodzi kelnerami.

12 SIERPNIA. W ciągu trzech tygodni byliśmy już sześć razy na plaży i w morzu. Chodzimy też na molo wdychać jod. Spotkaliśmy mnóstwo znajomych, którzy twierdzą, że życie jest tanie, tylko ryby i pomidory drogie. Kupiliśmy w Gdańsku arbuzy i wszyscy w Sopocie pytali się, skąd je mamy. Poza tym zrobiłam furorę wśród rybaków (na molo chybali też obciętymi pod kolana spodniami (ostatni krzyk mody lansowany przez nasze tygodniki).

15 SIERPNIA. Urlop się kończy. Ostatnia niedziela. Pogoda. Tłumy ludzi. Wycieczki. Wystawa drobnej wytwórczości. Nowe pawilony i stare eksponaty. Chodzę w

takich samych sandałach, jakie wystawiła CPLIA. Są też maszyny Singer dawniej nie do użytku, dziś zrekonstruowane przez racjonalizatorów. Wody kwiatowe coraz oszczędniejsze w zapachu. Lustro zabijające Bazyliżką. Nowoczesny stół kuchenny z miskami w środku i wianienką u dołu (babcia taki miała). I wreszcie nowość, rewe locja — garnki! Mito chociaż popatrzyć, nie potrzeba nawet płacić makulaturą i szmatami. Stoisko z ceramiką i tocenie garnków. To jest pomysł! Liga Kobiet natchnionych powinna zorganizować takie kursy i każdy sobie garnki sam zrobi. A dalej unowocześniona Łódź Wikingów, czyli kajak składany i inne żagłówki. I orkiestra gra i wycieczki płyną



i płyną, a ja się boję czy bilety wstępu pokrywają koszty malowania nowych pawilonów na olejno.

16 SIERPNIA. Pożegnanie z morzem. Leżę plackiem na plaży i likwiduję białe plamy na moim terenie. I jak foka co godzinę chlup do wody. Chmury się rozszczepiły na zawse, niebo czyste jak dziecko po kąpielu, morze szumi i koł i barwi się szmaragdowo (obowiązek morza), statki huczą i zapraszają na wycieczki, ludzie czerwienią jak raki. Mój urlop kończy się. Zaczyna się sezon.

ZOFIA TARNOWSKA

## POZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcją R. Miatkowskiego  
1. KWADRATY MAGICZNE

|   |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|----|----|----|----|----|----|
| 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 | 12 | 13 | 14 | 15 |
| 2 |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    |
| 3 |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    |
| 4 |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    |
| 5 |   |   |   |   |   |   |   |   |    |    |    |    |    |    |

Odgadnijcie według poniższych znaczeń 15 wyrazów. Gdy wpiszecie te wyrazy do podanej figury (w każdej kratce literę), wówczas otrzymacie 3 kwadraty magiczne, w których można odczytać będzie można jednokrotnie tak poziomo, jak i pionowo.

Znaczenie wyrazów: 1. Utwór muzyczny. 2. Złotostroj. 3. Poeta z „Pana Tadeusza”. 4. Odnienie, ubiór, strój. 5. Zabronienie. 6. Twórca naukowego socjalizmu. 7. Archipelag na oceanie Atlantyckim. 8. Rzeka w Szwajcarii i Francji, uchodząca do morza Śródziemnego. 9. Piekność. 10. Półwysep na ptn. krańcu M. Czerwonego między zat. Sueską a zat. Akaba. 11. Obecnie, współcześnie. 12. Mały poemat liryczny.

stu, gdyż w czasie pobytu w szpitalu nie odwiedziła go ani razu.

## SAMOTNOŚĆ

„Nasza miejscowość jest ulubionym miejscem wszystkich miłośników samotności. Z wszystkich stron świata przyjeżdżają do nas ludzie, którzy chcą tu być sami”. (Z prospektu jednego z hoteli szwajcarskich).

## OPIEKA

Paryska kawiarnia Je-rome poleca swoim po-rannym klientom m. in. następujące śniadanie: szklanka soku z pomidorów, dwa surowe jajka z musztardą, filiżanka mokka, dwie tabletki aspiryny oraz szczyptę wyrazu współczucia od kierownictwa lokalu.

ny. 13. Dwie partie, wygrane przez jedną stronę w grze w brydża. 14. Imię żeńskie. 15. Natychmiast.

## 2. ŁAMIGŁÓWKA

Znajdź taki wyraz pięcioletni, aby: zmieniając jego pierwszą literę, otrzymać: narodowość; zmieniając drugą — podkładkę pod pięć; wkładaną w obuwie; trzecią — naczynko do picia; czwartą — kogutka i wreszcie piątą — namiot kozacki.

Wśród osób, które nadesłały prawidłowe rozwiązanie przynajmniej jednego zadania rozrywkowego, rozlosujemy 5 wartościowych nagród książkowych. Rozwiązania należy nadsyłać w terminie tygodniowym pod adresem: Redakcja „Łódzkiego Expressu Ilustrowanego”, Łódź 1, Piotrkowska 96, z dopiskiem na kopercie: „Rozrywki umysłowe”.

Rozwiązanie zadań z dn. 8. VIII, br.

1. Krzyżówka. Poziomo: 1. Miłokroń. 5. Es. 6. Kapa. 8. Udo. 10. Alka. 12. Mord. 14. But. 15. Tnio. 17. Ow. 18. Tamborek. Pionowo: 1. Monument. 2. Rea. 3. Ospa. 4. Notatnik. 6. Kort. 7. Albo. 9. Do. 11. Kru. 13. Drób. 16. Iwo.

## 2. Działania arytmetyczne:

$$78 : 6 = 13$$

$$+ \quad \times \quad \times$$

$$2 \times 4 = 8$$

$$80 + 24 = 104$$

Nagrody książkowe wylosowali: 1. Tadeusz Bugelski, Łódź. Pabianicka 250; 2. Stanisław Dubyński, Łódź. Żeromskiego 63; 3. Zofia Waleczak, Łódź 9. Zgierska 99 m; 4. Stefania Kowalska, Łódź. Narutowicza 47 m; 46; 5. Eleonora Czulewicz, Łódź. Sosnowa 28.

## nieprawdopodobne a jednak PRAWDZIWE

### SADYZM

31-letnia Betty G. Smith z Fort Worth (USA) wystąpiła do sądu z prośbą o rozwód. Jako powód podała do protokołu, że jej mąż miał zwyczaj budzić ją często w nocy i szeptać z cynicznym uśmiechem: „Pieknie byś wyglądała — jako martwa”.

### STRACH

37 lat liczy sobie Kanadyjczyk William Macleod, który zatrudniony był w sześciu nowo-

jorskich szpitalach, jako internista i chirurg. Wszyskiego, co wiedział o medycynie nauczył się w czasie ostatejnej wojny, w której brał udział jako sanitariusz. Jak się okazało w czasie przewodu sądowego Macleod nie posiadał nawet matury. Sedzia McCormick, gdy się o tym dowiedział w czasie rozprawy, zbłądził ze strachu. „Dr Macleod” dokonał na nim przed rokiem własnoręcznie operacji.

### KRWAWA OFIARA

Niebezpieczne rany zadał sobie jeden z marynarzy amerykańskich, który zakochał się w młodej mieszkanke Kopenhagi. Ponieważ kapitan nie chciał go zwolnić z zakochany, aby móc pozostać w pobliżu dziewczyny, przetrwał sobie żyły w ręk. Upływ krwi był tak duży, że musiał zostać przeniesiony do szpitala. Dzielczynią tej krwawej ofiary nie przypada w docenie do qu-

## Kilka minut w nowej szkole Przewodnicy z IV klasy



Fot. L. Olejniczak

Natknąłem się na nich zupełnie niespodziewanie. Bo w zasadzie świeżo wykończona szkoła przy ul. Niciarnianej 2 jest jeszcze zamknięta. Dopiero ustawia się tu ławki, stoły, szafy...

A oni tymczasem czują się tu już jak gospodarze co najmniej od kilku lat.

— Co wy tu właściwie robicie, chłopcy? —

Spojrzałem na mnie rozszerzonymi ze zdziwienia oczyma, jak patrzy się na kogoś, co to „z księżycą” i tak dalej...

— Jakto, co robimy? Przecież to nasza szkoła! — odpowiedzieli, kładąc na „naszą” specjalny nacisk.

— Ach tak... W takim razie może mnie oprowadzicie po tej waszej szkole? —

— Proszę bardzo. Pozwoli pan, że się przedstawię: Piotr Piekarczyk, Oskardowa 12 — rzekł jeden.

— Władysław Szubert, Kresowa 12 — rzekł drugi.

Musieliśmy i ja wymienić swoje nazwisko, po której to ceremonii dopiero udaliśmy się na zwiedzanie gmachu.

Właściwie są to dwa budynki: w jednym, zasadniczym, mieści się 15 sal lekcyjnych obliczonych na około 700 dzieci, w drugim, który jest połączony z pierwszym wspólnym kołorytarem — znajduje się sala gimnastyczna. Wokół nich będą boiska do gier sportowych, a młodzi zwolennicy piłki nożnej dostaną do swej dyspozycji pobliskie boisko z „prawdziwymi” bramkami, należące do sąsiedniej „Niciarki”.

— Nasza dawna szkoła nawet się do tej nie umyła — zauważył Piotr na schodach.

— A do której przedtem chodziliście? —

— Na Wilanowską, do „dwunastki” TPD. Obaj jesteśmy z IV klasy...

Weszliśmy na II piętro i chłopcy od razu poprowadzili mnie do miłego pokoiku.

— Tu będzie nasza izba harcerska — objaśnił Piotr.

— A czy wy jesteście harcerzami? — zapytałem.

Potr spojrzeć na mnie tak jakos szczególnie, a ten drugi, Władzio, wykorzystując sytuację, kiedy Piotr się oddalił, szepnął mi do ucha:

— Panie, przecież to zastępowy!... — wskazał kciukiem na Potra.

— Ach, tak... Nie wiedziałem, przepraszam...

Kiedy Piotr wrócił do nas, wyjaśniał przeznaczenie poszczególnych sal, a przed jedną z nich zatrzymał się:

— A to będzie nasza klasa, czwarta... Tutaj urządzi się pracownia biologii i geografii — pokazywał następną salę. — Pracownia fizyczna jest w tamtym końcu korytarza...

Aż się dziwiłem, skąd ci chłopcy są o wszystkim tak dokładnie poinformowani. Wreszcie powiedzieli mi, że zawarli znajomość z kierownikami szkoły i przychodzą tu niemal codziennie.

— Do 1 września niedaleko — rzekłem przy pożegnaniu — to i wasza niecierpliwość wkrótce się skończy. Do widzenia, chłopcy!...

— Czuwaj — odpowiedzieli „po swojemu”. (se)

## Festyn na Zdrowiu

Dziś, tj. w niedzielę, odbędzie się w Parku Ludowym na Zdrowiu, w godzinach 16—20 festyn.

W programie popisy chóru im. Różyckiego, orkiestry zakładowej im. Dywizji Kosciuszki, chóru „Lira” oraz aktorów Julii Temerson i Eugenii Hermanówny. Konferansjerka — Andrzej Tomaszewski. Po zabawie — tańce.

## Golone, strzyżone

### Soczyste, pierwszy sort!

Na wystawie wszystko cacy:  
Jabłka — cacy, gruszki — cacy,  
Wiśnie — cacy, śliwki — cacy,  
W sklepie wszystko zaś inaczej.

Jabłka jakieś potrzaskane,  
Gruszki już poprzebierane,  
Wiśnie gniją masą zbitą,  
Śliwki... śliwki też do kitu.

Często co na wierzchu ładne,  
Przy zbliżeniu jest szkaradne.

SKORPION

# Wio koniku! Może cię gdzieś podkują...

Dziwi zwłaszcza chłopów i mieszkańców mniejszych osiedli fakt, że sieć punktów usługowych na wsiach i w prowincjonalnych miasteczkach nie rozwija się równomiernie. Sporo utworzono w powiatach województwa łódzkiego spółdzielczych warsztatów krawieckich, szewskich, fryzjerskich, a wciąż jest za mało kuźni, warsztatów bednarskich, kołodziejskich i ślusarskich.

Wydział Przemysłu Wojewódzkiej Rady Narodowej zorientował się w tej sytuacji pod koniec minionego półroczia, kiedy nie wykonano planu rozbudowy punktów usługowych za I półrocze 1954 r. i zamiast 1.692 punktów mieliśmy na koniec czerwca br. 1.650 punktów usługowych w naszym województwie. Do końca tego roku ma powstać jeszcze 216 warsztatów spółdzielczych. Przeciwnie co kwartał przybywa w tym roku około 120 nowych, uspołecznionych warsztatów rzemieślniczych.

Tak więc, gdy w grudniu br. będzie w woj. łódzkim ogółem 1.866 punktów usługowych, to z liczby tej 657 świadczyć będzie usługi nieprzemysłowe, a więc krawieckie, szewskie, fryzjerskie i kominarskie. Ta dysproporcja uwiódłaby się jeszcze bardziej, gdy spojrzeliśmy na siatkę rozmieszczenia warsztatów w powiatach.

I tak w brzezińskim na 109 punktów usługowych jest tylko 16 kuźni, 8 warsztatów ślusarskich, 1 blaszarski, 2 kołodziejskie, 1 bednarski. W łowickim na 92 punkty mamy 9 kuźni, 1 bednarza, 3 warsztaty kołodziejskie, 6 stolarni, 11 ślusarni.

Z zestawienia powyższego aż w oczy bije znikoma ilość kuźni, warsztatów bednarskich, kołodziejskich i ślusarskich w stosunku do innych branż. Podobny stan istnieje w pozostałych powiatach naszego województwa.

Związek Branżowy Metalowo-Drzewny na woj. łódzkie siedzi do niedawna po ławie. Uruchamiano warsztaty w miasteczkach i większych skupiskach przemysłowych województwa, przeważnie metalowe i stolarnie, rzadziej artykułów gospo-

darstwa wiejskiego (mamy tu na myśl „Gidlankę”), natomiast o wsi zapomniano prawie zupełnie. Ten związek branżowy nie wykonał też planu uruchamiania nowych punktów w I półroczu, gdyż do pełnych 100 proc. zabrakło mu 39 zakładów.

Dopiero w maju i czerwcu dokonano penetracji powiatów łódzkiego, łaskiego, brzezińskiego i skierniewickiego, gdzie stwierdzono, że indywidualni rzemieślnicy, kowale, bednarze i kołodzieje nie są absolutnie w stanie zaspokoić potrzeb ludności wiejskiej. W wielu wioskach i gminach kuźnie są pozamykane, w opłakanym stanie, a brak narzędzi i fachowców nie pozwala na ich uruchomienie. Gdzie indziej znowu brak odpowiednich pomieszczeń stoi na przeszkodzie w organizowaniu spółdzielczych punktów usługowych tego typu. Wydało mi się, że polecenie spółdzielniom pracy, by zakładały punkty usługowe kowalskie, ślusarskie, bednarskie czy kołodziejskie, ale akcja ta idzie bardzo opornie.

Wprawdzie Zw. Branż. Met. Drzew. uruchomił ostatnio 2 punkty usługowe kowalsko-ślusarskie na samochodach do obsługi okolic Pabianic i Wier-

nia, lecz jest to przysłówowa kropka w morzu.

Wielkie i małe miasteczka wołają o warsztaty uspołecznione kowalskie, bednarskie, kołodziejskie i ślusarskie. W istniejącej obecnie sytuacji ze względu na brak odpowiednich lokali można je uruchomić w większej liczbie tylko przez budowę specjalnych baraków czy pawilonów drewnianych. Zaprojektowano już budowę takich baraków, ale sprawa jest w akceptacji w PKPG.

Na razie nie ma jednak zgody na stawianie pawilonów wiejskich punktów usługowych w Budziszewicach, Dębowej Górze, Łyszkowicach i Bedlinie, oraz na budowę kilkunastu baraków po wsiach.

Zakończyły się żniwa. Za parę tygodni chłopcy zwiną z pola ziemniaki i buraki, będą więc musieli przed orkami i siewami jesieniami naprawić plugi, brony, wozy, okuć konie, oraz dokonać reperacji uprzęży. Napotkają na niemałe trudności, jeżeli jesienią nie powiększy się znacznie ilości punktów usługowych kowalskich, ślusarskich, kołodziejskich i ślusarskich.

O tym powinien pamiętać

## Ciekawa inicjatywa KMP i K Czytelnia pod gołym niebem

Coraz więcej łódzian wyjeżdża w niedzielę za miasto: ale znaczna część spędza czas w miejskich parkach.

Ubiegłej niedzieli — jak zwykle — pełno było w Parku Sienkiewicza. Przechodząc główną aleję, tuż obok pawilonu Ośrodka Propagandy Sztuki, zauważyłem kilka stolików, przy których siedziała gromada ludzi, pograżonych w lekturę. Na stolikach obok pism polskich leżały tygodniki radzieckie, pisma niemieckie, francuskie, węgierskie, czeskie, angielskie i inne.

Była to zorganizowana przez Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czytelnia gazet i czasopism na świeżym powietrzu.

Pomysł bardzo szczęśliwy i pożyteczny. Stali i przysiadali bywalcy parku gromadzi li się tłumnie obok stolików, przeczyszczać pisma.

Ze starych znajomych spotkałem tam emerytowanego kierownika Wydawnictwa Oświaty i Kultury Jana Waltrata, który uśmiechnął się do mnie:

— Uruchomienie czytelnii pism na świeżym powietrzu jest dla nas, starych bywalców Parku Sienkiewicza po myślim bardzo przyjemnym

i pożytecznym. Ludzie z najrozmaitszych środowisk chętnie czytają krajowe i zagraniczne pisma, zdobywając w ten sposób wiadomości z szerokiego świata i zapoznając się z nowościami z zakresu sztuki, techniki i innych gałęzi wiedzy...

Obok starszych widzę rów nież sporo młodzieży i dzieci. Jacek Bigoszewski, uczeń III klasy szkoły podstawowej przy ul. Południowej 8, przeczyszcza z uwagą kolorowe ilustrowane pisma zagraniczne, stwierdza w imieniu swoich rówieśników:

— To wszystko jest dla mnie bardzo ciekawe. Ale chciałbym, żeby znalazły się tutaj również pisma dla nas: to znaczy dla najmłodszych czytelników.

Prezencje Jacka Bigoszewskiego są w istocie słuszne. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki powinien je wziąć pod uwagę i dwa, trzy stoliki zarezerwować wyłącznie dla dzieci.

I w ogóle po tak udanym starcie należałoby wydatnie powiększyć ilość stolików. Czy wszystkie miejsca przy nich będą stale zajęte? Naturalnie, zależać to będzie głównie od stanu pogody. (M.)

Związek Branżowy Metalowo-Drzewny na woj. łódzkie oraz Wydział Przemysłu Woj. Rady Narodowej.

Zb. Skibiński

## Atrakcyjny kiermasz Domu Książki od poniedziałku

Wzorem lat ubiegłych, w związku z inauguracją roku szkolnego Dom Książki organizuje wielki kiermasz szkolny.

Otwarcie kiermaszu nastąpi w poniedziałek, 30 bm. Na kiermaszu, który potrwa kilkadziesiąt dni młodzież będzie mogła zaopatrzyć się w podręczniki dla klas I—XI. Stoiska kiermaszowe w roku bieżącym rozlokowane będą w Alei ZMP, przy ulicy Piotrkowskiej.

Dla wygody młodocianych klientów podręczniki szkolne będą sprzedawane na osobnych stoiskach dla każdej klasy. Także na oddzielnych stoiskach sprzedawane będą materiały piśmienne i przybory szkolne. Młodzież będzie mogła także zaopatrzyć się tu w potrzebną literaturę szkolną.

Na kiermaszu czynne będą stoiska z loterią, której główne wygrane stanowią: motocykle, radioaparaty, rowery oraz biblioteczki wartości od 500 do 1.000 złotych.

## 800 osób wystąpi na estradzie na Woj. Festiwalu Pieśni i Tańca w Piotrkowie

Województwo łódzkie czeka niebawem impreza artystyczna na naprawdę w wielkim stylu: Wojewódzki Festiwal Pieśni i Tańca, podczas którego na estradzie pojawi się równo co najmniej 800 osób.

Festiwal ten, który odbędzie się 19 września na stadionie w Piotrkowie, organizuje Wojewódzki Wydział Kultury w Łodzi wraz z Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej. Weźmie w nim udział 15 wybranych zespołów artystycznych z miast województwa, z zespołami reprezentacyjnymi Piotrkowa, łowickim Zespołem Pieśni i Tańca oraz zespołem sieradzkim na czele.

A.

JERZY PUTRAMENT

## Rozstanie

(71)

— Malisiewicz napadł, kiedy wieczorem wracał z dworu, z samopomocy — mówił jeden, z Brzostowa. — Dali mu pałką w łeb, ale się schylił i tylko po remieniu oberwał. Było ciemno, dał nura w krzaki...

— Strzelali za nim?

— Nie... — rozłożył ręce Tomaszewski. — Krzyczeli tylko, że następnym razem.

— No, jak nie strzelali!... — Urban aż ręką machnął.

— Ale! Malisiewicz dostał teraz pietra, sam nigdzie nie chodzi, boga i za stodołę...

Któryś parsknął śmiechem z poczuciem własnej wyższości. Ten z Brzostowa skrzywił chudą, trochę dziobatą twarz:

— Dobrze wam śmiać się, posiedzieliście sami we wsi, jak Malisiewicz. Przyszedł do mnie, do powiatu, prosi, żeby go przetrześć. Mam żonę, mówi, dzieci. Kto się nimi zajmie, jak mnie stukną?

Umilkli, palili, starali się nie patrzeć sobie w oczy. Samochód burczał na ulicy. Letnie niebo obojętnie zaszło sponad białych, poplamionych firanek. Zagadał nagle telefon. Urban chwycił słuchawkę, pięć minut tłumaczył, że pomyłka. Potem wrócił do rozmowy:

— Coście mu powiedzieli?

— Nic nie powiedziałem. Powiedziałem, że was zapytałem.

— A on?

— On nic. Mówi, że jak Urban, znaczy się towarzyszy Urban, zadecyduje — tak i będzie. Bo Urban, mówi, po „prawidłowym” zaiataw, żeby człowieka nie skrzywdzić.

— Malisiewiczowi trzecie dziecko się urodziło na wiosnę — podpowiadał Urbanowi brodaty spod okna. — Sam nawet nie wie, chrzczyć czy nie? PPR w tej sprawie żadnej uchwały...

— Nie masz większych zmartwień? — młody, w wysokich butach aż cisnął papierosa przez okno.

Urban odruchowo szczypał rzadkie, siwiejące wąsiki. Miał wysokie czoło, aż po tyścinę spalone na ciemny brąz, dalej zupełnie białe, rudawe brwi, mętno-niebieskie oczy, nos krótki, trochę zadarty. Wyglądałby na sołtysa, gdyby te wąsy lepiej mu się udały. Jeszcze trzy minuty odczekał, zanim zadał temu z Tomaszowa nowe pytanie:

— Jak on ze wsią radzi?

— Jak, jak! Tak jak wszyscy. Jak gada — słuchają.

— Szacunek ma?

— Nie można powiedzieć, ma. Głównie, że z dworu nie sobie nie zabrał, ani garnuszka.

— Ma tam kogo przy sobie?

— Partyjnych, sądzę znowu! Kółko zetwuemu dopiero myśli puszczać, paru młodych przyszedł sobie. Tam na niego zawzięto się dwóch takich, co staw dworski chcieli dzierżawić. Aż do Lublina jeździli, do urzędu...

— Wiem.

— A jak on przy samopomocy zostawił, to mu granatem wygłuszili w jednym...

Urban westchnął raz i drugi. Trudno przychodziła decyzja: troje dzieci! Młody zaczął coś gadać o tchórzostwie, o dezercji, machać ręką. Dziobaty z Brzostowa ponuro zagapił się w nieczystą podłogę. Ten z brodą wlecił się na krzesło, nie śmiał mówić, tylko błagalnie spojrzania usiłował przemycić do Urbana.

— Radźcie, chłopcy — Urban rozłożył ręce. — Co ma partia postanowić z Malisiewiczem? Zabrać go stamtąd?

Młody rzucił się gwałtownie: — nie!

— Zabrać, znaczy machnąć ręką na wieś. Duża wieś?

— Sto dwadzieścia zagród, osiemset dusz. Niczego sobie, tylko, że niedobra wieś, kułacka, peeselowka, bandycka.

— No, właśnie. Niech sobie eneszet używa, z peeselem do spółki. Pepeerowi gwizdać na włoskę.

— Może kogo innego — brodaty wykrztusił wreszcie. — Bez rodziny. Ot, choćby Wacława.

— Proszę bardzo — skończył młody. —

Jak partia każe...

— Malisiewicz tam swój z dziada przysiadł — ciągnął pochmurnie Urban. — Ten to zaraz tam narobi bigosu, pozadziara ze wszystkimi. Młody.

— Jak Malisiewicz... tego... i tak się pośle kogoś.

— To co innego. Jakbyśmy zmienili, powiedzą: przetrzaszali się, nuż dalej! Jakby go, nie daj Boże... i posłano by innego: będą mówić — nie da rady z pepeerem, jednego zabić, drugi wyrasta.

Ten z Brzostowa splunął, starannie roztarł butem, głowy nie podniósł. Nie trafiły mu słowa do serca. Urban musiał ciągnąć:

— Nie możemy się cofać. Byłeś w wojusku, Stanisław — do tego z Brzostowa. — Musisz wiedzieć, najwięcej stracił, jak się cofa w walce. Szkoda ci Malisiewicza. Mnie też szkoda. Ale co robić? Wyjedzie, tamci do innych się zabiorą. Dobry sposób, powiedzą, na pepeerów. Tanie i skutecznie. Trochę pokrząć, z pałką się zacząć, i już ich nie ma. Ot tobie i partia, proszę bardzo. A jak to zobaczą, to się wezmą na całego. I ty myślisz, krwi oszczędzisz? Dopiero się poleje. To sobie dobrze zapamiętaj, z wrogiem klasowym łaskawością nie poradzisz. Ty do niego z liściami, a on powie: słaby! A ze słabymi, ho, ho! I ci, ta większość chłopów, co teraz siedzi i sama nie wie, z kim iść. Ona, myślisz, pojedzie z tobą, jak ujrzy, żeś tchórz? Ze łnych namawiasz, a sam w krzaki?

(D. c. n.)

## Dziś spotykamy się na lotnisku w Lublinku!

Dziś, o godz. 11, spotykamy się na wielkich pokazach lotniczych na lotnisku w Lublinku. Bogaty program pokazów przewiduje:

- przelot trzech samolotów z flagami,
- zrzut trzech skoczków z trzech samolotów,
- defiladę 9 samolotów typu „Junak” i „Zlin”,
- start szybowca typu ABC, „Salamandra” i „Komar” za wyciągarką,
- akrobację na samolocie typu „C. SS. 13”, „Zuch”,
- akrobację na szybowcu „Jaskółka”, „Jastrząb”,
- akrobację 3 samolotów typu „Zlin”,
- zrzut skoczka z figury akrobacyjnej,
- skok z opóźnieniem 20-sekundowym,
- akrobację na samolocie typu „Zlin”,
- strącanie baloników przez samolot typu „Junak”,
- skok piętrowy 2 skoczków,
- akrobację 8 szybowców typu „Mucha”,
- desant skoczków spadochronowych.

MPK wzmocni składy pociągów tramwajowych na wszystkich liniach, a w szczególności na liniach zamiejskich, tj. na linii Zgierz, Ozorków, Lutomiersk, Pabianice i Tuszyn. Ponadto od Placu Niepodległości w kierunku lotniska kursować będą pociągi dodatkowe, które łącznie z pociągami normalnymi zapewnią 3-minutową częstotliwość pociągów.

## Już niebawem otworzą podwoje „Wisła” i „Stylowy” w nowej szacie

Długotrwałe remonty kin łódzkich stały się już przyzwyczajeniem, a szczególnie wdziecinym tematem różnego rodzaju anegdotek jest „Stylowy”, który od przeszło półtora roku nie może doczekać się zakończenia robót.

Jak nas poinformowano w OZK, termin otwarcia „Stylowego” i „Wisły” jest już niedaleki. Uruchomienie pierwszego przewidziano na 1 października, a drugiego — we wrześniu.

Jak wiadomo, we wrześniu rozpocznie się festiwal filmów radzieckich, a jednym z kin festiwalowych ma być właśnie odświeżona „Wisła”. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane powinno więc dokończyć wszelkich starań, by przed festiwalem

remont był już całkowicie zakończony. W kinie tym zaszły dość poważne zmiany. Przede wszystkim zniknął całkowicie balkon. Nie będzie tam żadnych miejsc dla publiczności, ponieważ całą jego przestrzeń zajmuje zespół kabin operatorskich oraz pokój wypoczynkowy dla mechaników. Ponadto odnowiono widownię.

W „Stylowym” przebudowano widownię i obłe poczekalnie. Na sali słupy wspierające biegną teraz tuż przy ścianach. Na szczególne podkreślenie zasługuje doskonała wentylacja (8 wentylatorów). Zmianie uległa również elewacja frontowa oraz teren przed kinem, gdzie ułożono chodnik z asfaltu i płyt betonowych.

(se)



Już za kilka dni, w nadchodzącą środę, rozpoczyna się zajęcie szkolne. Dzieci nie mogą się już doczekać. Złazczą te, które rozpoczyna nowy rok szkolny w nowych budynkach. Jak na przykład ta gromadka dzieci wiejskich, które widzieliśmy na zdjęciu. Codziennie tu przybiegają, nie mogąc nacieszyć się swym szczęściem...

## Piwo czy... ocet?

Grymas skrzywienia zauważyć można ostatnio na twarzach konsumentów pijących piwo.

Przyczyna? Oto piwo beczkowe, nadchodzące do barów i restauracji z hurtowni przy ul. Lipowej 35-37, nie nadaje się do kilkunastu dni do spożycia.

Wczoraj odwiedziliśmy kilka kanałów zakładów gastronomicznych — odbiorców tej hurtowni. I co się okazało? Bar „Przemysłowy” otrzymał w dniu 24 bm. cztery beczki piwa jasnego i dwie beczki piwa ciemnego z tej hurtowni. Jasne było kwaśne, mętne i sfermentowane. Interwiniowano u dostawcy, na razie bez skutku.

W „Targowej” (ul. Gdańska 23) „nastawiono” wczoraj jedną z trzech beczek ciemnego piwa. Nie można go pić, bo jest gorzkie jak piołun.

— Niech pan jedzie do „Świt” na Piotrkowską — poradził nam jeden z konsumentów — tam też znajdziecie piwo, nie nadające się do picia.

Złe piwo zastaliśmy również w „Jedności” i „Śródmiejskiej”, natomiast w barach „Liliput” i „Północny”, gdzie dostawcą jest Łódzki Browar nr 1 (ul. Nowotki), nie słychać skarg klientów — piwo beczkowe jest dobre.

Kierownik hurtowni i rozlewni piwa przy ul. Lipowej twierdzi, że z dwu restauracji otrzymał meldunki o złym piwie i wysłał tam kontrolerów. O innych natomiast restauracjach nie wie, że piwo nie nadaje się do picia.

To niedobre piwo pochodzi przeważnie z browaru w Ostrowiu.

W hurtowni beczki stoją na podwórzu nikt nie kontroluje jakości piwa, bo przecież beczek otwierać nie wolno. Pierwszym więc brakiem jest... konsument.

Łódzkie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze powinny wzmocnić kontrolę jakości sprzedawanego przez hurtownię łódzka piwa, by sfermentowanego, gorzkiego, kwaśnego i bez koloru napoju nie podawano w łódzkich restauracjach!

SK.

## RADIO

NIEDZIELA, 29 SIERPNIA

8.15 (Ł) Gra orkiestra Łódzkiej Fabryki Maszyn. 8.30 Muzyka rozrywkowa. 9.00 Tajemnica kaprala Otręby. 9.20 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem. 9.40 Audycja dla dzieci młodzieży. 10.00 Nowe nagrania. 10.30 Poezja i muzyka. 11.00 Audycja historyczna. 11.15 Wesele tańcy i śpiewa. 11.30 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 12.04 Poranek symfoniczny. 13.00 Jak Polska długa i szeroka. 13.30 To samo a jednak co innego. 14.10 Sceny z czasów rycerskości. 15.00 Koncert chopinowski. 15.30 Z życia Związku Radzieckiego. 16.00 Koncert rozrywkowy. 17.05 Na marginesie wielkiej polityki. 17.15 Melodie ludowe. 17.45 Na fali humoru i satyry. 18.15 Muzyka taneczna. 19.25 (Ł) „Rawska opowieść”. 19.40 (Ł) „Cnota godna napiętnowania” opow. 19.50 (Ł) Na fraszkowej strzelnicy, słuchawisko. 20.00 Melodie taneczne. 20.30 Fragment powieści A. Daudeta. 21.00 (Ł) Pół godziny spaceru. 21.52 Muzyka taneczna. 22.00 Sprawozdanie z lekkoatletycznych mistrzostw Europy. 22.30 (Ł) Muzyka taneczna z płyt. 22.40 Tydzień muzyki rumuńskiej.

PONIEDZIAŁEK, 30 SIERPNIA

7.15 Muzyka popularna. 8.00 Muzyka operetkowa. 8.30 Słuchawisko dla dzieci. 12.10 Muzyka rozrywkowa. 12.25 Na swojej nute. 12.45 Audycja dla wsi. 13.10 Przegląd prasy stołecznej. 13.15 Pieśni o suttanie Zili. 13.45 Pogadanka dla nauczycieli. 14.10 Mozaika rozrywkowa. 15.00 Utwory skrzypcowe. 15.20 Muzyka rozrywkowa. 15.50 Aktualny felieton. 16.00 Muzyka dla wszystkich. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 (Ł) Słuchawisko pt. „Przyjaciele dzieci”. 17.45 (Ł) Z mikrofonem przez miasto i wieś. 18.00 (Ł) Reportaż aktualny. 18.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu LRPR. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 Utwory fortepianowe. 20.00 Podwładny. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Muzyka taneczna. 22.20 Fragmenty opow. „Powrót”. 22.40 Nasi współcześni kompozytorzy. 23.10 Muzyka.

## WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44  
Straż Pożarna 8  
Kom. Miejska MO 253-60  
Miejski Ośr. Infor. 159-15

## TEATR

NOWY (Wielkosciejskiego 15) g. 19.15 „Latarnia”.  
SATYRYKOW (Traugutta 1) g. 19.15 „Pamięty, parady, parady”.  
IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19.15 „Zapusty na Bałutach”.  
30.8. nieczynny  
LETNI (Piotrkowska 94) g. 19.15 „Imieniny pana dyrektora”.  
30.8. nieczynny  
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Wesoła wdówka”.  
30.8. nieczynny  
CYRK nr 7 (Pl. Niepodległości) — Atrakcyjny program g. 15.30 19.15

## KINA

BALTYK (Narutowicza 29) „Babka” g. 12.14, 16.18, 20 por. g. 10; 30.8. g. 16.18, 20  
GDYNIA (Przełaz nr 2) Program filmów dok. i kulturalno-oświatowych „Konstrukcja i montaż glicy”. „Spotkanie p-karskie ZSR” — Austria, g. 16.18, 20. Progr. dla najmłodszych: „Kasztanka”, 18.20

## CO? GDZIE? KIEDY?

„Pan Prokous nakręca film”. „Anielski strój”. g. 11.12, 15, 16, 17 30.8. Program filmów dok. i kulturalno-oświatowych „W cyrku”. g. 18.19, 20. Program dla najmłodszych: „Kasztanka”. „Pan Prokous nakręca film”. „Anielski strój”. g. 16.17  
MUZA (Pabianicka 173) „Dzielnica cudów”. g. 16.18, 20 por. g. 11 „Pierwszy start”. 30.8. g. 18.20  
PIONIER (Franciszkańska 31) „Patoma”. g. 13.15, 17, 19 por. g. 11 „Pierwszy start”. 30.8. g. 16.18, 20  
POLONIA (Piotrkowska 67) „Preludium sławy”. g. 12.14, 16.18, 20 por. g. 10; 30.8. g. 14.16, 18, 20  
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Młodzi barykada”. g. 15.17, 19, 20 por. g. 11; 30.8. g. 17.45, 20  
MAJA (Kilińskiego 173) „Celuloza”. g. 15.17, 19, 20 por. g. 11; 30.8. g. 17.15, 20.30  
REKORD (Rzgowska 2) „Las” II s. g. 16.18, 20 por. g. 11; 30.8. g. 18.20

ROMA (Rzgowska nr 84) „Pod niebem Sycylii”. g. 15.30, 18, 20 por. g. 11; „Gęsi baby Jagi”. 30.8. g. 18.20  
SOJUSZ (Nowe Żołno) „Z dalekich miast i odległych wsi”. g. 15.17, 19 por. g. 11 „Szkariatny kwiat”. „Mściwość”. 30.8. „Mściwość z VII b”. g. 18.30  
SWIT (Batućki Rynek) „Dzielnica cudów”. g. 16.18, 20 por. g. 11; 30.8. „Za cenę życia”. g. 18.20  
TATRY (Sienkiewicza 40) „Tosca”. g. 16.18, 20 por. g. 11.30 „Na srebrnym”. 30.8. „W teatrze satyryki”. g. 16.18, 20  
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 18) „Preludium sławy”. g. 12.14, 16.18, 20 por. g. 10; 30.8. g. 14.16, 18, 20  
WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Mały przewoźnik”. g. 16.18, 20 por. g. 11; 30.8. g. 16.18, 20  
ZACHETA (Zgierska 26) „Kobieta dotrzymuje słowa”. g. 16.18, 20 por. g. 11; 30.8. g. 18.20  
DWORCOWE (Dw. Książki) „Kasztanka”. g. 16.18, 19, 20, 22  
ZOO — Progr. skład. — filmy o zwierzętach.

## Dyżury aptek

Apteki: Limanowska 1. Piotrkowska 193. Piotrkowska 25. Przybyszewskiego 41. Narutowicza 42. Gdańska 90. Słalana 50. Srebrzyńska 67.

30.8. Apteki: Piotrkowska 165. Narutowicza 6. Rzgowska 147. Wiewiórkowskiego 21. Karłowicza 48. Limanowskiego 80. Przybyszewskiego 41. AS (Al. Kościuszki 48) pełni stale dyżury nocne.

## DYŻURY SZPITALI

Położnica — ginekologicznej: Od godz. 8 do 20 szpital im. dr. Wolf — Łagiewnicka 34; od godz. 20 do 8 szpital im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15. 30.8. Od godz. 8 do 3 cała dobę szpital im. dr. H. Jordana — ul. Przyrodnicza 7/9. Chirurgia: Szpital im. dr. Rydygiera — ul. Sterlinga 13. 30.8. Szpital im. dr. Piłgowskiego — ul. Wólczańska 191. Internia: Szpital im. dr. K. Jonschera — ul. Przedzłazna 75. 30.8. Szpital im. N. Barlickiego — ul. Kopcińskiego 22. Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego — ul. Kopcińskiego 22.

## Pracownicy poszukiwani

Inżyniera lub technika ze znajomością branży odzieżowej na stanowisko kierownika produkcji, technika odzieżowego, kierownika planowania, kierownika gospodarczego, kierownika magazynów oraz pracowników do straży p-pożarowej i przemysłowej zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Odzieżowe w Łodzi. Reflektuje się tylko na sily wysoko kwalifikowane. Warunki pracy do omówienia. Pośanie wraz z życiorysem przyjmujcie Dział Personalny codziennie w godz. od 10 do 11 przy ul. 22 Lipca nr 47. 1771-K

Motorniczego-mechanika, obeznanego z prowadzeniem motoru o napędzie na gaz ssany, zatrudni natychmiast w młynie (Janów). Łódź, ul. Rokicińska 139 — Rejonowe Przedsiębiorstwo Młynów Gospodarczych w Łodzi (Chojny), ul. Krasiekiego 4a. Pośanie wraz z życiorysem składać należy w biurze R.P.M.G. Warunki do omówienia na miejscu. 1789-54

Maszynistów kolejowych z prawem jazdy oraz przetokowych zatrudnia Zakłady Przemysłu Chemicznego „Boruta” w Zgierzu, ul. A. Struga nr 30. Zgłoszenia osobiste do Działu Kadr „Boruta”. 1757-K

Dwóch instruktorów księgowości ze znajomością branżowego planu kont zatrudni od zaraz Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Łasku, Plac 15 Grudnia 34. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja kadr. 1808-K

Wysoko kwalifikowanego głównego księgowego obznajmionego z produkcją przemysłową przyjmie natychmiast Spółdzielnia Inwalidów im. Byłych Więźniów Radogoszcza, Łódź, ul. Sienkiewicza 78. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr. 1807-K

Planistów oraz starszych księgowych o wysokich kwalifikacjach ze znajomością ramowego planu kont dla przedsiębiorstw handlowych zaangażuje Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch” w Łodzi, ul. Roosevelta 17. Zgłoszenia do sekcji kadr. 1802-K

Kilku dobrych spawaczy elektrycznych na warunkach akordu zatrudnia natychmiast Warsztaty Samochodowe w Głównie koło Osin. Dojazd — stacja kolejowa Główna k. Łowicza. Przyjęci pracownicy mogą dojeżdżać autobusem zakładowym z Łodzi do miejsca pracy i z powrotem lub uzyskać kwatery na miejscu. 1799-K

## NIERUCHOMOŚCI

DZIERŻAWY domku z ogrodem poszukuje. Oferty: Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7248”  
PLAC przy Al. I Maja do sprzedania. Władność Nowotki 156  
DOMEK z ogródkiem w Julianowie sprzedam. Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 93 pod „7064”

## KUPNO

KUPONY z paczek PKU kupuje — sprzedaje. — Sklep wielokrotności. Stalina 8  
KUPUJE i sprzedaje kupony z paczek PKU Sklep z materiałami wiat. aniami. Piotrkowska 44 tel. 213-08  
MOTOCYKL BMW 350 cm w bardzo dobrym stanie kupię. Andrzej Struza 51 m. 31 Sels. od godz. 17 do 21 7202 G

## SPRZEDAŻ

WIECZNE PIORA — naprawa — sprzedaż — okazje — kupno. Obr. Salingradu 20 6216 G  
KANTOREK drewniany, jednoizbowy przenośny oraz motocykl „Sachs” setkę sprzedam. Malczewskiego 3/5 7270 G  
UMEBLOWANIE sypialni (złota brzoza) sprzedam. 1 Maja 9 m. 6 godz. 17-18 7269 G  
CIĄGNIK odpowiedni do młocki, orki, transportu oraz siatki ogrodzeniowej sprzedam. Tel. 151-76  
MOTOCYKL „Wanderer” 100 cm. sprzedam. Ogład Narutowicza 111  
SZAFY dwudrzwiowe, stół owalny i fotel sprzedam. Mielczarskiego 4 m. 7 7029 G  
RADIOOBIORNIK wysokiej klasy z klawiaturą sprzedam. Wiadomość ul. Wólczańska 65 m. 4 front I piętro 7233 G  
RĘCZNY warsztatik tkacki na szalki sprzedam. Tel. 145-70 7134 G

Nauczyciela języka polskiego i historii od 1. IX. 1954 r. zatrudni Technikum Rolnicze w Blichu k. Łowicza. 1804-K

## ZAWIADOMIENIE

Zarząd Spółdzielni Pracy Przemysłowo-Konfekcyjnej „PRZYSZŁOŚĆ” zawiadamia, iż z dniem 24 sierpnia 1954 r. biura Sp-ni przeniesione zostały z ulicy Wschodniej 43 na ul. Stalina 8. Tymczasowy numer telefonu 242-58. 1785-K

## Zapisy

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Łodzi, ul. Nowotki 46, w dalszym ciągu trwają. 1806

ZAKŁ. PRZEM. WEŁN. IM. WŁ. REYMONTA w Łodzi, ul. Łąkowa 3-5

## Zakupią wałek giętki (elastyczny)

w opancerzeniu do ręcznej szlifierki elektrycznej. Średnica wewnętrzna linki 8—12 mm.

Zgłoszenia należy kierować do działu zaopatrzenia w Łodzi, ul. Łąkowa 3-5. 1803-K

MASZYNE bebenkowe, z szycia sprzedam. „Singer”. Wschodnia 57 m. 57 le. w. oficyjna II wejście III piętro 7209 G  
WIEKSZA ilość zameczków do skrzynki i szafek sprzedam. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7220”

## ZAKŁADY

SPRZĘTU TRANSPORTOWEGO Łódź-Radogoszcz, ul. Liściasta 17

przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15 do 17. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1751-K

PLATFORMA i para kołn do sprzedania. Władność — Zakatna 30 m. 17 7117 G

RADIO wysokiej klasy z adapterem sprzedam. Kilińskiego 41 m. 31 7117 G

SAMOCHOŁ nowy „Olimpia”, silnik zapasowy sprzedam. Wodna 26 godz. 17-19 7219 G

MOTOCYKL DKW 350 sprzedam. Radomska 7

MOTOCYKL „Zündapp” 750 z koszem, stan dobry (dobre ogumienie) sprzedam. Zgierska 230 (przed Zieloną)

MOTOCYKL „Jawa” typ 250 mało używany sprzedam. Pabianice ul. Toruńska 27 m. 2

## LOKALE

SAMOTNY, kulturalny poszukuje niekierującego pomieszczenia sublokatorskiego. Oferty pod „6786” Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

POKÓJ w śródmieściu (woda, gaz) zamienie na jeden lub dwa pokoje, kuchnia. Tel. 115-53 godz. 9-13 Mielczarek

KOMFORTOWE mieszkanie trzypokojowe — hal — w śródmieściu zamienie na domek dwurodzinny lub mieszkanie większe. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7135”

TRZY pokoje, kuchnia, wygodny w Kobylicy koło Warszawy (linia elektryczna) zamienie na 3 duże pokoje z kuchnią, wszystkimi wygodami w centrum Łodzi. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7205”

ZAMIENIE dwa pokoje duże z małą kuchnią i wygodami, rozkładowe na dwa pokoje z kuchnią, wygodami. Wiadomość Piotrkowska 182 m. 1 7175 G

## NAUKA

MASZYNOPISANIA, stenografia, biurowe sekretariaty (także księgowość). Zapisy Kursy Stenograficzne Stenografów — Maszynistek Kilińskiego 50 tel. 278 16 Piotrkowska 83, tel. 106 46

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Panu dnia 27. VIII 1954 r., w wieku lat 43, najdroższy syn i brat S. i P.

## PACAŁOWSKI STANISŁAW

mgr praw. Pracownik Prez. Rady Narodowej m. Łodzi

Pełni bólu matka, siostry i rodzina zawiadamiają o terminie pogrzebu, który odbędzie się w poniedziałek, dnia 30. VIII. 1954 r., o godz. 17, z kościoła Najświętszego Serca Jezusowego w Julianowie, na cmentarz Sw. Rocha w Radogoszczu. Ekspozycja zwłok do kościoła odbędzie się w niedzielę, dnia 29. VIII., o godz. 18, z domu żałoby przy ul. Konarskiego 3. 7302-G

## LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne, skórne 8-9.30, 3-5 ulica 22 Lipca 4 7078 G

Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, płciowe (zaburzenia) 8-9, 16-19 Piotrkowska 14

Dr LASZEWSKI skorne, wenerologiczne 14-15, 17-19 30 Armii Ludowej 27 (róg Narutowicza)

Dr WOYNO specjalista chorób skórnych, wenerologiczne, zaburzenia płciowe, Nowotki 7 front 10-11, 16-18 7074 3 go 15

Dr ROZYCKI specjalista akuszerki, chorób kobiecych, niepłodność, zwłoki przyjęcia. Czarna — szosa, Piotrkowska 33.

## ROZNE

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje. Piotrkowska 19 poprzeczna oficyjna. Wojciechowski

## ZGUBY

ZAGINAŁ piesek brunatny — kudłaty. Odprawiać za wynagrodzeniem f-ma Pujdak, Kilińskiego 3 go 15 7393 G

## ZAKŁADY WYROBÓW FILCOWYCH IM. T. KOŚCIUSZKI.

Łódź, ul. Targowa 2  
przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 15 do 17. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1798-K

# Nareszcie...

## Dzień cennych sukcesów naszych reprezentantów Iwański zdobył srebrny medal w skoku w dal

(Dokończenie ze str. 1)

mi się, że pojedynek o złoty medal rozegra się właśnie między tymi dwoma zawodnikami. Radziwonowicz miał rzut 68.23. Do finału ogółem zakwalifikowało się 15 najlepszych oszczepników Europy.



ADAMCZYK

### Polacy walcą w finałach Trzy rekordy Sidło rzucił w dressie

— Jak ze sztafetami?  
— Padły dwa rekordy Polski. Nasze lekkooletki zakwalifikowały się do finałowego biegu 4 x 100 m, a nowy rekord Polski wynosi 47.3 i kto wie czy potrafi on przetrwać dłużej jak jedną noc, to znaczy z soboty na niedzielę. Finał zapowiada się nadzwyczaj interesującą, oby tylko zmiany sztafet były nieco lepsze. Gorzej powiodło się czterystometrowcom, którzy wprawdzie ustanowili również rekord Polski (3.13.1), lecz nie zakwalifikowali się do biegu finałowego.  
— A jak jest z Adamczykiem?  
— Właśnie, w tej chwili gdy rozmawiamy, Adamczyk szykuje się do skoku. Przekroczył on już 4.25 i trudno jest powiedzieć, jaki będzie dalszy los tej konkurencji. Będziecie musieli raz jeszcze zadzwonić do Berna po dalsze szczegóły a przede wszystkim po wynik Adamczyka.

— Zadzwonimy. Na pewno. Tymczasem pozdrówcie od nas wszystkich: Iwańskiego przede wszystkim, ale oczywiście i całą polską ekipę.

A więc po raz drugi łączymy się z Bernem. Przy słuchawce — red. Stefan Rzeszot. Z punktu rzucamy niecierpliwie pytanie — jak wypadł Adamczyk?

— Otóż Adamczyk zajął ostatecznie 9 miejsce skokiem 4.25. Obserwowaliśmy tutaj nadzwyczaj zażartą walkę. Ale opowiem wszystko po kolei. — Po pierwszej próbie, na wysokości 4 m i 4.10 Adamczyk i Ważny przeszli za pierwszym razem. Przy 4.15 Adamczyk również nie miał trudności, a Ważny przeszedł dopiero za trzecim razem. Następnej wysokości 4.20 Ważnemu nie udało się sforować, a drugi nasz reprezentant przeszedł gładko. Nadszedł moment krytyczny. Poprzedzka znalazła się na wysokości 4.25 Adamczyk stracił ją dwukrotnie i dopiero za trzecim razem zwycięsko pokonuje tę wysokość wraz z 10 innymi tyczkarzami. Kolejną wysokość 4.30 przechodzi już tylko 5 zawodników. Między nimi nie widzimy niestety naszego tyczkarza. Ostatecznie zwyciężył Fin Lundstroem skokiem 4.40 (najlepszy w tym roku w Europie). Ten sam wynik co Adamczyk osiągnął również zawodnicy, którzy uplasowali się przed nim na 6, 7 i 8 pozycji.

— Opowiedzcie nam jeszcze szczegółowo, jak to było z Iwańskim?

— Polak zamponował tutaj wszystkim niebywałą regularnością skoków. Takiej serii nie miał nawet zwycięzca, Węgier Foeldessy, który oddał 2 skoki spalone. Skoki Iwańskiego były następujące: 7.20, 7.07, 7.33, 7.46 i 7.39.

A teraz parę słów o Sidle. Janusz osiągnął odległość 74.26 za pierwszym razem nie zmieniając nawet dressu i na tym udanym rzucie poprzestał. Tak samo zresztą było z Nikkinem. Mogę tutaj jeszcze dodać, że Janusz jest doskonale usposobiony i szykuje się do finału jako jeden z „pewniaków”.

I ostatnie nasze pytanie: — Dzisiaj zaprezentowaliśmy się o wiele lepiej, ale nie zmienia to faktu, że na ogół ekipa nasza nieco zawiodła. Czym to tłumaczyć?

— Dokładnie na to pytanie odpowiem jutro. W każdym bądź razie sądzę, że jedna z głównych przyczyn jest fakt zbyt późnego przyjazdu do Berna. Po prostu zawodnicy nie o trafili: się zaklimatyzować w dostatecznym stopniu.

### Wczoraj w BERNIE

Dobry początek dała Lerczak

Pogoda tym razem dopisała. Był ładny, słoneczny dzień. Już pierwsza konkurencja — przedbiegi 200 m kobiet przyniosły przyjemną niespodziankę. Lerczak zakwalifikowała się do półfinału bardzo dobrym wynikiem 24.5.

W półfinale 200 m Lerczak po doskonałym biegu zakwalifikowała się do finału, zajmując trzecie miejsce w czasie 24.3 za Turawą (ZSRR) — 24.5 i Boehner (Niemcy) — 24.5.

Z drugiego półfinału finalistkami są: Iukina (ZSRR) — 24.3, Hampton (Anglia) — 24.6 i Ulikina (ZSRR) — 24.8.

Rut w finale rzutu młotem

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

## Wczoraj w BERNIE

Dobry początek dała Lerczak

Pogoda tym razem dopisała. Był ładny, słoneczny dzień. Już pierwsza konkurencja — przedbiegi 200 m kobiet przyniosły przyjemną niespodziankę. Lerczak zakwalifikowała się do półfinału bardzo dobrym wynikiem 24.5.

W półfinale 200 m Lerczak po doskonałym biegu zakwalifikowała się do finału, zajmując trzecie miejsce w czasie 24.3 za Turawą (ZSRR) — 24.5 i Boehner (Niemcy) — 24.5.

Z drugiego półfinału finalistkami są: Iukina (ZSRR) — 24.3, Hampton (Anglia) — 24.6 i Ulikina (ZSRR) — 24.8.

Rut w finale rzutu młotem

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

Wśród 22 zawodników, którzy zakwalifikowali się do finału rzutu młotem, znalazł się również nasz reprezentant. Rut. Uzyskał on 54.47. Najlepsze wyniki w eliminacjach uzyskali: Csermak (Węgry) — 59.93, Strandli (Norwegia) — 58.52.

## W skoku w dal dwaj Polacy w pierwszej 10-ce

1. Foeldessy (Węgry) 7.51
2. Iwański (Polska) 7.46
3. Wanko (Francja) 7.41
8. Ratajczak (Polska) 7.23

## Piękny ciąg na 800 m

Wspaniały, na wysokim poziomie pojedynk stoczyli średniodystansowcy w finale 800 m.



Jeden z finalistów biegu na 800 metrów — Belg Moens

1. Szentgali (Węgry) 1.47.1
2. De Muynck (Belgia) 1.47.3
3. Boysen (Norwegia) 1.47.4
4. Johnson (Anglia) 1.47.4
5. Moens (Belgia) 1.47.8
6. Rasquin (Luksemburg) 1.51.4
7. Ekfeldt (Szwecja) 1.53.8
8. Delaney (Irlandia) 2.05.5

## Sidło i Radziwonowicz przeszli eliminacje

Minimum kwalifikujące do finału w rzucie oszczepem — 63 m przekroczyło 16 zawodników. Najlepsze wyniki w eliminacjach mieli Fin Nikkinen — 75.06 oraz nasz reprezentant Sidło — 74.26. Oprócz nich 70 metrów przekroczyli: Siostroem (Szwecja) — 73.49 i Cybulenko (ZSRR) — 70.79. Radziwonowicz uzyskał 68.23.

## Hopkins — pierwsza w skoku wzwyż

Niespodziewane zwycięstwo w skoku wzwyż kobiet odniosła Amerykanka Hopkins, przechodząc wysokość 1.67. Sensacją jest dopiero szóste miejsce rekordzistki świata, Czudiny (ZSRR). Duży sukces od



Jolanta Balas i jej nauczyciel Jon Soeter

niosła młodzieżka Rumunka, Balas, wychowanka doskonałego skoczka Soetera, która zdobyła tytuł wicemistrzyni.

- WYNIKI:
1. Hopkins (Anglia) — 1.67 cm
  2. Balas (Rumunia) — 1.65 cm
  3. Modrachova (CSR) — 1.63 cm

## Bocian i Duńska wyeliminowane

W półfinałach 80 m p.p. nasze reprezentantki Duńska i Bocian zostały wyeliminowane.

Finał 80 m p.p. wygrała, jak się spodziewano, rekordzistka świata Golubnicza w 11 sek., co jest nowym rekordem mistrzostw.

1. Golubnicza (ZSRR) 11.0
2. Seonbuehner (Niemcy zach.) 11.2
3. Seaborn (Anglia) 11.3

Po raz pierwszy po wojnie pływactwo polskie reprezentowane będzie na mistrzostwach Europy. Jeśli przed wojną w zasadzie nie liczyliśmy się, że prace nad rozwojem tego sportu rozpoczęliśmy po wojnie od podstaw, stanie się jasnym niewątpliwym sukces, jakim jest wystanie do Turynu niewielkiej liczebnie, ale też nie najslabszej ekipy.

Na co w Turynie możemy liczyć? Zdejmujemy sobie sprawę z wartości takich potęg pływackich jak Węgry, ZSRR czy Francja. Jak zważać na konkurencjach kobiecych — Dania, Holandia, NRD. Tym państwom znacznie ustępujemy, ale bynajmniej nie osłabia to naszego optymizmu. Optymizmu, który m. in. wyraża się w konkretnych szansach kilku naszych reprezentantów i reprezentantek na finały. Optymizmu wywołanego nie tylko przez dobre wyniki, ale przede wszystkim przez fakt, że w Turynie będziemy mieli do czynienia z najlepszymi kadrami, która w najbliższej przyszłości powinna doświadczyć do poziomu najwyższych w Europie.

Bo nasz sport pływacki opiera się na wieloletnich masach utalentowanej i pracowitej młodzieży.

Niewiele jeszcze wlecia na Zachód o naszym sporcie pływackim, o stanie urządzeń sportowych, słowem, o tych wielkich przeobrażeniach, jakie zaszły w Polsce Ludowej i na tym odcinku. Wśród działaczy sportowych Zachodu dopiero światowe rekor-

